

BIBLIOTEKA

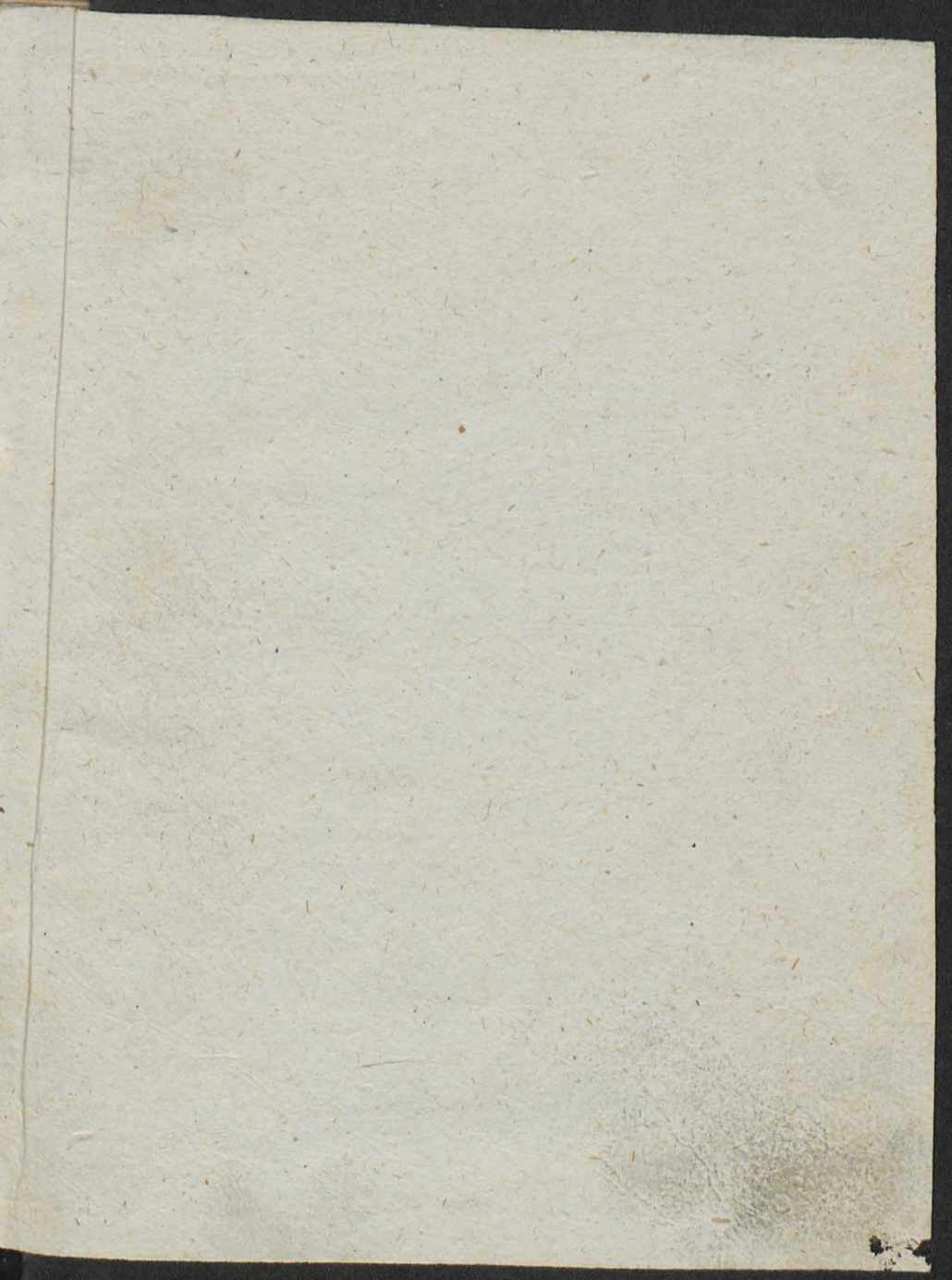
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

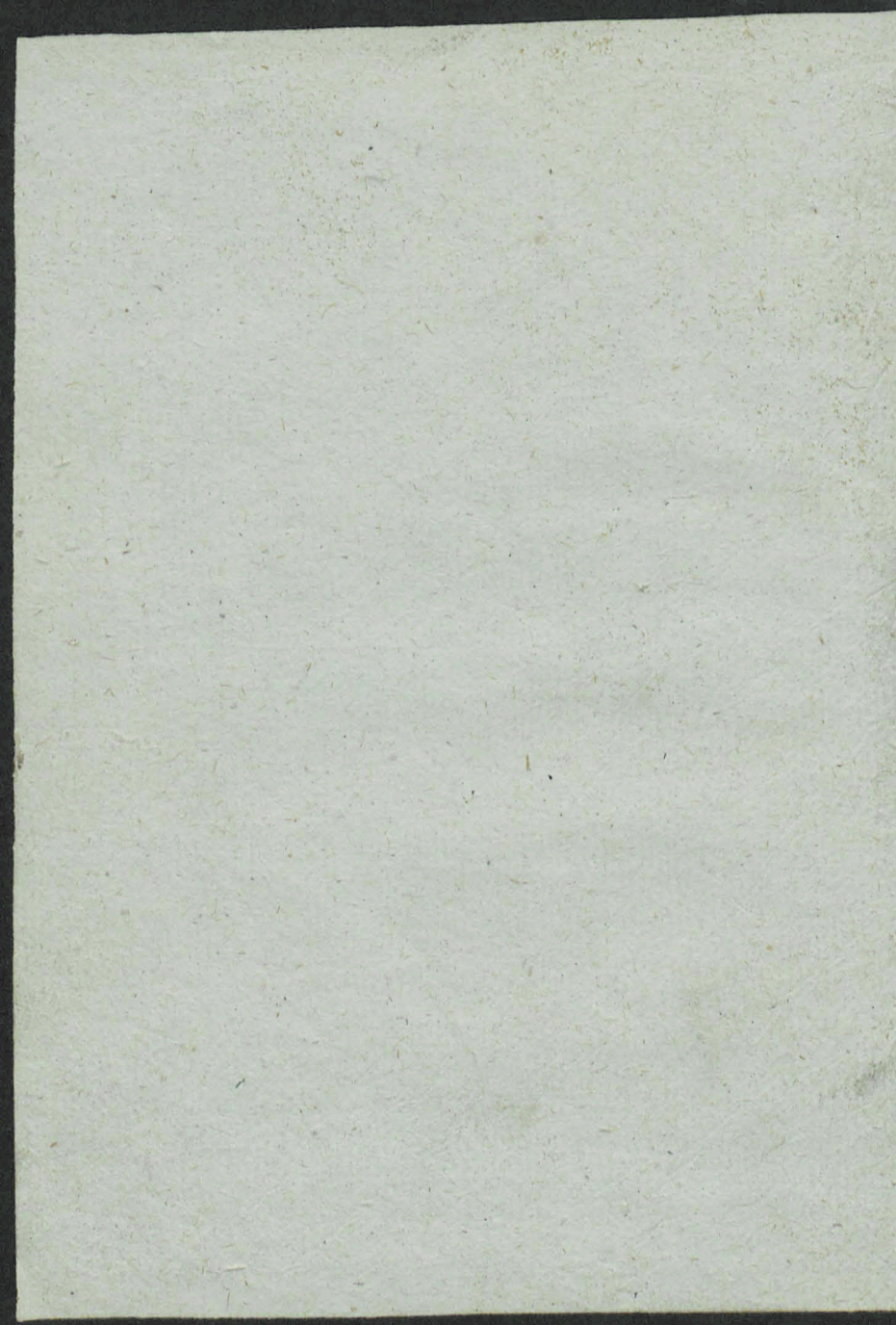
XVII

2701

/1







506
DIARIVSZ
TRANSACTIONIY
WOIENNEY,

Miedzy Woyskiem Korónnym,
y Zaporoskim, w Roku 1637. Mieściacá Gru-
dnia, przez łásnie Wielmożnego I. Mći

PANA MIKOŁAJA

z POTOKA

POTOCKIEGO,

WOIEWODĘ BRACŁAWSKIEGO,

Hetmaná Polnego Korónnego, Generałá Po-
dolskiego, Kamienieckiego, Laticzowskiego,

Niżińkiego, &c.&c. Stárostę, szczęśliwie
zaczętey, y dokończoney.



Zá dozwoleniem Stáršych wydány.

Przez W. OYCA SIMONA OKOLSKIEGO,
Zakon. Dom. S. Káznodzię Woyskowego.

W ZAMOSCIV,

W Druk: Akademiey drukowal Iedrzey Lástrzebski
Roku Páñskiego, 1638.

IN ARMA PILAVA
ILLVSTRISSIMÆ POTOCIORVM DOMVS.

Fortunata nimis, Constantiniq; trophæo
Compar Crux, GentisStemma POTOCIADVM.
Tempora tu patriæ lethalia sæpè leuâsti,
A circumspèctis inelyta consilijs.
Sæpè tiaratas Turcarum sospite Lunas
Marte obscurâsti, lumine digna poli.
Et Deus, & Lechicis Rex Augustissimus oris,
Ampla sibi & patriæ suspicit officia.
Perge age promeritis famam protendere in æuum;
Non multùm vlteriùs quò gradiaris habes.

*Andreas Abrek Leop. Ordin. Eloq.
in Acad. Zamosc. Profess.*

XVII - 2701 - 17 | 1



Śásnie Wielmożnemu Pánu, Ie^o Méi

**P. STANISŁAWOWI
Z POTOKA POTOCKIE-**

MY, WOIEWODZIE PODOL-
skiemu, Hálickiemu, Kołomyjskie-
mu, Brahiłowskiemu, &c.

S T A R O S C I E,

Memu wielce Méiwemu Pánu
y Dobrodzieiowi.



*Zynią Politycy Questią I. W. Méiwy P.
Woiewodo. Dla czego czuły, y do vsługi
potwolny, á żárliwy żołnierz, po vikto-
riey wziętey z rąk Boskich nádnieprzy-
iacielem Oyczyzny, záwse wesółym zostawa, á wodz-
woyská Chrześciańskiego, y po naywiekszy wygna-
ncy, wesele swoie, rważną rewerentią ku Bogu, y
przystoynym respektem ku Oyczyźnie modifikuąc, pla-
sczemie nieiákiey boiázni zástania, y micrnie sie z nie-
go wynosi. Demosthenes Atbeńskiego Senatu nickie-
dy lumen Orat. i. in Philip. podawał te rutią. Amicos,*

& familiares, & militum Duces, inuenietis gloria valere ob res fortiter gestas, anxie tamen & meticulose magis, quam qui obscuro & inglorij sunt, vitam degere: his enim militibus ab hostibus suis solum imminet periculum, illi vero duces, suos adultores & fraudatores magis quam prelia formidant. *Iakoby chciat rzecz powiedziec, iz starwe milujacy zolnierz, gdy iuz nieprzyaciela Oyczyzny zniešie, nie ma sie iuz kogo wiecey obawiac: ale Hetmanom y Wodzom woysk, po wygraney kazdey, nowa potrzeba y wieksza zawse woyna otwieracie. Woinie znouu przeciwko zawisnym swey starwie, y przeciw uszczypliwym iezykom, ktoreby naczey honor ich y starwe piastowac ieszcze y oglaśc miaty. Majac wprawdzie oko y bystrzeysze nad orla Principes & Reges na rozzerwanietak zarazliwego humoru. Nam qui ipsa pace gaudet, ipsis Ducibus quos omnes accusant, gratiam habet, iakotenze Demosth. dotknął, ale aduersus inuidiam nihil prodest vera dicere ea enim natura illorum est, omnia in crimen vocare, probare vero nihil. Lecz takową natią predko znosi Chrześciańska Polityka, bo niewie, tylko, quod est est affirmare, quod non non negare. Inną ia opatrnie natią, ktorą z przyrodzoney wódzów dobrych, starwy biore. Zatrzymawaią sie wtakiey rewerentiey, y świętobliwey boiżni cni Hetmani, abowiem wiktoriey swoiey początki konsekruiąc, iako supremo victo-*

ri Bogu,

ri Bogu, pokornie oraz zámýsliwá ię gloriám gloriæ,
 victoriám victoriæ annumerare, y do tąd tak Chrześci-
 áński sposob præcordijs piástwię, azby & gloriám præcla-
 ris rebus gestis partam, omni invidia fortiorem relin-
 quant, & hostiũ victorijs coronati, vitiorum quoq; tri-
 umphatores, à Rege Regum coronarentur. Na tym
 wielmożne swoje animuse, y teraz, y przed tym sãncow-
 wáli. Dla czego y Dyogenes mawiał, Illum bonũ esse
 laborem, cuius finis est magnanimitas, intentio, firmi-
 tas animæ. Tak wysokę polityke wstawił Bóg w przod-
 kach zacney Fámiliey W. M. Iásnie Wiel. Pána, gdy
 Zerossaus Pilawá, bluznircow Wiary świętey, y gło-
 wnych nieprzyaciół Pána swego Boleslai Crispi, Wo-
 dzá y Authora Apostásiey à Fide & Criminis, meźnie
 doszedłszy, zniósł y ztlumił, záco y salutaria insignia sobie
 y posteritati szczęśliwie otrzymał. Wstąpił w takie
 terminy, y on zacny Młódzieniec Jan Potocki, który
 w Roku 1328. látá młodości swoiey, u Károlá Krolá
 Węgierskiego trawił. Ten w dzień Wielkonocny, gdy
 Krolestwo wieczery w wirydarzu odprawowało, ná-
 stepnięcego ná Krolewskie zdrowie z drayce, który ius
 Krolowey bronięcey, Krolá reke był obciął. obroniwssy
 Krolestwo, porwał z drayce, y dotrzymał. Takowa
 przeciw Pánom swoim miłość y wierność w Zacnym
 Domu Potockich, często nádarwála sie, świádkiem tego
 sã Rokossę. gdzie czterech braci rodzonych przy dostaj-

ności I. K. M. stánelo. świadkiem káźde expeditie po-
stronne, gdyż y w Moskwie, y w Prusiech, y w Woło-
sech, y w Koronie pod czas Ciuilis belli, pierwsze regi-
mēta, y powierzenia woysk y zamkow tak od wielkich
Hetm. Kor. iáko od Naiásnieyszych K. I. M. Pánow
swoich Miłośćiwych, przy Potockich zostowały. Świad-
kiem tego są y tenúznieysze tempora, bo káźdego obozu
pięć albo iuz y sześć regimentarzew chorągwi, z Do-
mu Potockich widamy. Ale nád to wszystko świadkiē
wszystkiemu światu, nowo otrzymaná wiktorya, á prá-
wie nád nieprzyjacielem in visceribus Regni fedē bel-
li nie ruz sobie stánowiącym, á surowym Marszem ostro
Oyczyźnie grożący: wiktorya mowie I. W. I. M. P. Mi-
łojáá z Potoká Potockiego Woiewody Brácláwskiego,
Hetmana Koronnego, Stryiecznego W. M. Mćiwego
Pana, ktora & pietatem religionis w sobie zámyka,
bo ćiesko y z zálem o tym slyszá, iż swawolne chłopstwo
Kościoty palili, ornátow y kielichow in abufum záży-
wali. Zámyka y amorem patriæ, ktory ráczey vmieráć,
á nizeli dáć in derisum wolności iej sprosne mu chłop-
stwu, obierał. Zámyka Optimi Ciuis zelus, bo z tak
wielkiey oppressiey y tyranstwą cociues oplákanych rá-
tował. Zámyka dostoiēstwa Krolcwskiego amplif-
simá reuerentiá, bo záwola y intentiá I. K. M. Pána
swego Miłośćiwego nátychmiast idąc, se & sua Marti
confecrauit, y w tym wszystkim, tak fauentem sibi má-

ić fortunam, primas, summas, & vltimas nie sobie, a-
le Maiestatowi Boskiemu przypisował. Przeto tak
szczęśliwą wiktoria W. M. memu Mćiwemu Panu y
wielkiemu, Zakonu Dominiká S. Dobrodzieiowi, iako
virtutum specimini, y takowych odwag w Oyczyzny
y Rzeczypospolitey pełnemu, a nad to, wtak wyso-
kiem Domu starszemu tenz & Capiti, unizenie dedy-
kuie y oddawam. Nie ná toć wprowadzie, abyś W. M.
Iásnie Wiel. M. Pan tantarum rerum sis laudator,
ale aby posteritas tak zacnego Domu następująca
W. M. moich Mćiwych Panow, tantis trophæis szczy-
cąc sie y zdobiąc, mieli quem imitentur, & cui debe-
rent. A Ia iako darwny Bogomodlcá Domu W. M.
moich M. PP. y Dobrodzieiow, P. Bogá mego prosić
bede, aby wtak iatwney opatrności swoiey Boskiej
przy dobrym zdrowiu y długim wieku Wasmościow
chowaiąc, obficie w błogostawiać raczył.

Speculum belli seruilis.

Anno 1525. Mense Nouembri bellum rusticorum contra clerum Principes Magistratum prætextu libertatis inchoatum fuit. Sæuit per totam Germaniam Alsatiam Suæuiam. Qui 200. arces in Franconia incenderunt Centum quinquaginta Millia, Mense Maio in acie occiderūt. Et ita maiore deuaftationem intulit vno Mense rusticorū bellum in Germania, quam decentiale cum Gallis & Hispanis in Italia.

Genebrardus lib. 2.



ROZDZIAŁ I.

Co miała za originem zączeta z Paulukiem Kozackim Hetmanem, commotia Woyfk Koronnych.

Prawdliwy Oyczyzny miłośnik, y życzliwy Syn Koronny, ktory uwążyć może quam sit formidabilis hostis in domo, á zwłaszcza gdy już w nim feruile bellum górę bierze: nie wątpię nic; iż originem obaczynszy skropić oczy swe od żalu musi. Nie darmo abowiém Aug: S. dawał znać mowiac. In discordia nemo benedicit dominū. á coż będzie intumultu feruili cōtra Regem & Regnum? Szczęśliwie y w wielkim obozowym pokoiu za łaską nainwyższego Pána, za szczęściem J. K. M. á Regimentem czulym Iásnie wielmożnego Pána P. Mikołaiá z Potóka Potockiego Woiewody Bracławskiego Hetmaná Polnego Koronnego, &c. &c. Oboz Koronny pod Luczynem przesley Ieśieni odprawniwszy; Woyfká Tureckie, Prowádyey, Multánskie y Wołoskie z onych Regimentarzami y Bąsámi ná gránicách Sylistryskich przez cále lato leżące, á jednym okiem ná niezgodę Giereion y Murzow, drugim, ná śnádną occázyą w Polskę iádowito poglądájące, sum-

ma prudentia & vigilantia przetrwanſzy : Woyskã zãś
Tatarskie zã zãbiciem Pánov y Soltanov ſwoich, w
Polách Koronnych około Czeźálnikã wpiętnaſtu Ty-
ſięcy mieſzãiące ſię y tulãiące (a nie innym prætextem
iedno aby zã tak wielkie crimen innã nowã á ſobie be-
ſpiecznieyſzã koloniã nálazſzy, więcey ſię pod Regiment
y ſubiećciã Pánov Krymskich nie poddawãli) doſyć
magna ſolertia Ich M. Pánov Hetmánov Koronnych
w Krym wprówãdźiwſzy, y pod władzã Pánov właſnych
oddawſzy, hiberne zãwola I. K. M. Pánã náſzego Mi-
łoſ. Hetman wielki Koronny do Polſki náznãczył. Ale
gdy ſię iuſz Woysko Koronne náznãczonemi ſtãnowi-
ſkãmi w onym głoćcie y drogoſci obozowey ćieſzy; nie-
ſpodkiewãnie ſurowy Mars dnia trzećiego przed wy-
ſćciem z obozu od Zaporozã y zã Dnieprſkich krãion
przyſpieſzy. ktory nie tylko ſãmey doſtoynoſci mãieſta-
tu Krolenſkiego nie obawiając ſię, woyskom Koron-
nym poſadãny pokoi zrak wytrãcił; ale y vmorzonã ná
krukowſkiey potrzebie Kozãckã buntownã ſãblę wznie-
ćiwſzy, wſyſtkim Pánom Polſkim, Hetmánóm Sãnato-
rom y ſãmemu Mãieſtatowi Iego K. M. ſerdyto pogro-
ził. Zãwſeć bellum ſtatuta non quærit iãko Plut. in
Aph. powiećdial. Ale ieſzeli kiedy omnem authorita-
tem deptæ, tedy ná ten czãś, gdy woynã z poddãnymi
właſnymi Pãnu przychoćci. Obrãł ſobie ná to był Mars
krwãny Pãwla Cbukã Michnowiczã Kozakã, ktorego
częſćciã

częścią na to wzdęła była służba poniekađ Hordynska przy Tatarskim Pánu, gdy mu z Kozaki przeciw Kántymirowi obroną był: częścią ślepa fortuna, że mu obwinionemu oraz z Sulimá iáko buntownikowi comprincypalowi y authorowi tak zábićia Zoldatow Niemieckich, y onych Kápitaná P. Máryaná: y iáko łupiescy Armaty y pobrania ná Kudaku nowo sypánym Zamku, w Wársáwie gardlá nie odieto. Bonis nocet quis quis pepercerit malis, nie źle Pub. Mim. nápisal. Ten nástapinšy náwłasnego stárszego woysk I. K. M. Zaporoskich Wásilego Tumulenká do Korsuniá, z kupą woyská swawolnego, musiał mu oddać y Hetmáństwo y Armate woyskową, y wsyťkie insignia woienne. Ale iź bez gwaltu to uczynił wielkiego, bo niechćiał obwieścić Wátámánow y kompániey swoiey wczesnie, przeto y Wásilego trudno do końca wymawiać, ále iákies Códicetamen suspicari, á zwłaszcza iź list takowy de Data 25. Junij z Kániová Sáwie Pereásłáwskiemu Pulkownikowi posłał był A. 1637.

**Wásili Tumiłowicz Hetman woyská I. K. M.
Zaporoskiego.**

Panie Sáwá Kononowiczu Pulkowniku, wladzą mego Hetmanstwa á imieniem wsyťkiego woyská srogo roskázuiemy, ábyście wedle postanowienia pierwszy rádynászey w Czerkásiech uczynili, tak w leguminy, iák

w inſe rzeczy przyſpoſabiali ſie, y we wſytkim iak do
woyny gotowi byli. A ſkoro gdzie wam przez ſcript pi-
ſania naſzego opowiem, abyſcie ſie wſyſcy a wſyſcy zamz
ſtawili. Inaczezy nie czyncie pod laſką naſzą y ſrogim ka-
raniem woyskowym.

Theodor Onuſkiewicz
Pisarz woyskowy.

ZBierał woysko na woynę, a woyny nie było. Znak,
iż nie na Pauluką gotowił ſię, ale za Paulukiem
przećiwko Koronnym Pánom, ponieważ tak latwo ce-
duie mu ſtárſeńſtwa y z nim oraz przećiwko Koron-
nym wojuie. Owo zgoła w Kozakách, choć to rzekomo
regeſtrowi mądrego Seneki ſłowa ſię pełnią Adeò in e-
is præualuit nequitia, vt innocentia non rara, ſed nulla
omninò ſit. A iż mali ſemper timent: przeyrzeli ſię
w tym, albo też aſtutia chłopom innata poſtapili Rege-
ſtrowi Kozacy, a ſwawolniká cierpieć nie chcieli. Wnet
obráli zpoſródku woysk Iego K. M. Zaporoskich
popiſanych za Hetmána Sáwę Kononowicá Pulkowni-
ká Pereáſtáwſkiego, ktorego y I. M. P. Krákowski-
go, iako naywyżſemu Hetmánowi Koronnemu przez
proſby y poſty ſwoie praſentowali, poddając go pod o-
bronę y ku uſłuce Rzeczypoſp. y Iego K. M. P. ſwe-
mu Miłſciwemu. Wzięło tym Pauluk prędko wiádo-
mość, a poglądając iż tá fama velox malum na głowę
iego

iego wciąga, wymyślił crimen crimine tollere. Posłał
kilká tysięcy woyská, aby novo obránego Hetmána od
Regestrowych Kozaków, y z iego adherentámi poima-
no, do niego przyprowałono, á taką intentią dobrą po-
słusnych Rzeczypospolitey rozerwano, zmieřano, strwo-
żono. Ná co óbráwřy spráwnnieyřych do ziego Kárpiá
Skidána, Semená Bychowcá Pulkownikow, dał im ná
pismie do Miast takowy pářsport.

Páweł Michnowicz Buth Hetman z woyskiem
I. K. M. Zaporoskim.



PAnu Hátamanu Pereářláwskiemu y wřytkiem
wářzysřtwu, Czerni, to iest pospólřtwu, y wřytkiey br-
ćiey nářey, dobrego zdrowia, od Pána Boga wiernie
zařywać řyczymy. Znáć w miłóřci to wářzysřom řwym
wiernie řyczliwym otym dáiem, iż z ápozwołeniem y ro-
řkazániem woyskowym, posyłam tam do Pereářláwciá Pá-
now Pulkownikow dwoch, Pána Kárpiá Páwłowiczá
Skidána, Pána Semená Bychowcá w dolegliwořciách
wielkich woyskowych, y z nimi woyská I. K. M. Zaporo-
řkiego kilka tysięcy, w czym wářá miłóřć, iáko wierni to-
warzysze nářy nie trwořćie řie, y řami náđ sobá ulituyćie
řie, y do PP. Pulkownikow kupćie řie, á tych zdmycow
ile ich iest woyskowych w řwas, ktorým obiady w wieczera,
y bankiety, u Pána Łokćiewřkiego bywáły, y z á to to wá-
řzysřow

rzyszow naszym Pánu Zolkiewskiemu powydawali, y nie
iednemu uszy pourzynano, y ná Hádziáč z wáłow sypác
zaprowadzono. Tych zdruycow woyskowych nie broncie,
aby ich do Armaty dorwoyská poimawusy przyprowadzono-
powinni od siebie slusny wywod dáć, a w m. Pánowie Atá-
máni w tym nie trwozcie sie, y Pánom towarzyszom swym
nie kazcie sie trwozyc, tak tez y PP. Mieszczanom, ale
pomocni bádzcie ná tych zdruycow, bo ci zdruycy, sílá zle-
go ná robili, wozmicié sie w slyscy iednostáynie, a w slyscy
do woyská z kupi w sly sie z PP. Pulkownikami dorwoyská
idzcie, y tam ze sobie w slytkiego dobrego pomadzimy. Trze-
bá bedzie Krolowi I. M. woyská ná wstuge iák q, my w sly-
scy iednostáynie gotowi bedziemy. A uchoway Boze
mielibisctie wásá milosct tych zdruycow bronieć, y sami sie
do woyská niechcecie kupie, a to my ze w slytk q poteg q, y
ze w slytkim woyskiem y z Armát q do Percástáwiá idzie-
my, w slytak obaczmy, kto naszym zdruycow bedzie bronil.
Powtore was prosimy, y imieniem woyskowym srogo y su-
rowo roskazuicemy, nie wazcie sie bronieć tych zdruycow
aledo woyská, do Armaty, co ná rychley z PP. Pulkowni-
kami naszymi idzcie. Zá tym was Pánu Bogu porucza-
my. Z Kryłowa dnia 12. Augusta Roku Panskiego. 1637.

A Iť malitiæ currus quatuor rotis constat iáko Ber-
nát S. pokázue. Sæuitia, Impatientia, Audacia &
Impudétia, prędko ták q zbrodnią rebelles Regi & Reip.
záczeli

zaczęli, odprawiłi. Poimáli Hetmána álbo stárszego
woysk I. K. M. Zaporoskiego, poimáli, y pisárszá iego O-
nuskowicá y inney wiele stárszyny czelnieyszey w Pere-
ásłáwui, ktorych Paulukowi w Borowicy w Mieście
I. X. M. X. Wiśniowieckiego, gócie ich oczekiwál, od-
dáli. á on odebrawszy ich, y dobrá ich z nimi, bez wśel-
kiego miłosierdžia y respektu, okrutnie ná bioniu przed
miástem, Hetmána z pisárszem woyskowym porostrze-
lał, drugich różnie potráciwśy, dobrá ich pozákował.
Wolálic wprawdżie w niewinności do Boga o pomstę
ná nich, ále on niedbájąc ná to, iustitiam tym nád sobą,
Dei vindicantis zostáwil. Uważnie megdy Chryzost.
S. Anima semel malignitate capta, stultior cunctis effi-
citur. Nie kontentowál się ták ciężką zbrodnią y ty-
ráństwem Pauluk, ále nowej kupy ná się obawiájąc się,
trzy rzeczy, á iednę nád drugą gorśzą, wymyślił. Pier-
wszą, áby sam siáchal zwiłości do Zaporozá. Drugą,
áby sobie żyćzliwych á czułych ná tyráński zámyśł swoi,
ná miejscu swoim Pulkownikow zostáwil. Trzecią, á-
by wśyśtkich ktorych sobie niechętnych byđ rozumiał,
potrácił. Ita crimine mentem implicat, sic conscien-
tiam onerat. Ale że Bóg spráwiedliwy, opáczne y szko-
dliwe communitati zámyśly zwykl rozrywáć, (iáko to
y Cic. 2. de Leg. uważál mowiąc, Sit hoc à principio per-
suasum hominibus, dominos esse omnium rerum ac mo-
deratores Deos, ea que quæ geruntur, eorum ditione ac
numine

numine geri, & qualisquisq; sit, quid agat, quid in se admittat, qua mente qua pietate colat religionem, in-
tueri, piorumq; & impiorum habere rationem) przyno-
si tak tyrański progres rebellizántá y buntowniká
Pauluká, Iliász Káraimowicz Pereaślávski Regeštro-
wy towárzyś do I. M. P. Krákovskiego wielkiego He-
tmána Kor. który oraz oddał Iego Mći dvoch bunto-
wnych Kozakow, Smoláche y Gánzë, ktorych był Pau-
luk, áby go poimáli posłał. Ci dali szeroká wiadomość
o zbrodni, Kupách, náiazdách, tak domow kozáckich, iá-
ko y ślácheckich, o wielkim zámieśaniu, tak zá Dnie-
prem, iáko y ná Ukraínie, o niebespieczeństwie Dwo-
row, Miast Ślácheckich y Páńskich. Ze ich wiele z má-
iętnośći swoich vćieka, że wielu w Zamkách náiacháli,
zlupili, y coraz gorzey spođiewác się. Groźq ogniem Ko-
ściolom, Káplanom y Zakonom śábla. Myślq Duń-
skich ku sobie záciiagnąć, z Tátary się złączyć. Moskie-
wskiego zá páná miánowác. Páństwá Tureckie infe-
stowác, ná co y czołnow iuż 50. nágotowáli. Wiele in-
nych zbrodni zregestrowano. Zawśeć to bywa, iż qui
bellum susceperunt, oportet eos per omnia seruire belli
necessitatibus, qui ergò iustum bellum susceperunt iu-
stis seruiunt necessitatibus belli, qui verò iniustum &
impium, & necessitates impias quærunt. Zabiega te-
mu czuły Iego M. Pan Hetman, y naprzod wysłał Uni-
wersaly takie do Regeštrowych Kozakow.

Stániślan

Staniſław ná Konicpolu Konicpolski, Káſztelan Krákowski, Hetman Wielki Koronny, Buſki, Barſki, Kowelski, Pereaſławski, &c. Stároſtá.

W Szem wobec Ich Mściom PP. Stároſtom, Dzierżawcom, Podſtároſciom, Namieſtnikom, y Vrzednikom Vkráinnym oznáymuie, Máiąc wiadomoſć, że nie oglądáiąc ſie ná przyſiegi, wiáre, cnote, y powinnoſć ſwojá Máieſtátowi I. K. Mści winną, niektorzy totrowie bunt w Woysku I. K. Mści Zaporoskim wſzczeli, y nád ſtárſſymy ſwoymi ſproſne popelnili zbrodnie, wiele ſwoowoleńſtwa do ſiebie gárnę, ktore aby gore nie brábo, nápominam W. M. imieniem I. K. Mści, abyſcie ktorzybykolwiek do tey ſie ſwoowolney kupy przymieſáli, á z támtąd nie pokáiwſy ſie, w niedziel dwie niewrócili ſie, onych zá Kozaki nie poczytáli, y żadnych im niedopuſćiwſy záżywáć wolnoſci, ktore Kozakom w Regeſtrze będącym, y powinnoſci ſwoey przeſtrzegájącym należą, pilnie ſie o nich ſtáráli y do mnie odſyláli, Ieżelibyſcie też ich doſtáć nie mogli, abyſcie W. M. onych ná Zonách, dziećciách karáli, y domy ich wniwecz obroćili, gdyż lepiſza ieſt rzecz, żeby pokrzywá ná tym mieyſcu roſtá, á niżeli żeby ſie z draycy I. K. Mści, y Rzeczypoſp. tám mnożyli. W Barze 3. Septemb. 1637.

Z Aſył y po wtóre miłoſierdžia Iego M. Pan Krákowski. Wyfráwił do ſámego Buntownika Pauluká, Po-

ká, Posłow swoich ku Ukrainie, gǳieby go zástáć mogli.
I. M. P. Piotrá Komorowskiego, Rotmistrzá I. K. Mści Kózackiegó, Włości Ukrainskich, y postępkon Kozáckich bárzo świádomego, z Iego Mścią P. Sokolém, Rotmistrzem ná ten czas Wielkopolskiey piechoty. Zástáli oni w Czechryniu Pauluká, vpomináli y seroko rozważáli, imieniem I. M. P. Krakowskiego, Hetmána Wiel. Koronnego, y Rzeczypospol. aby tego zániechal, coby zá tym nástepowało, dosyć iásnie pokazowali. Ze to było o ich wolności, o ich dignitates, o ich mążetności y dostátki, o zgubę y sámeho imienia Kozaków Zaporoskich wiecznemi czasy, rzetelnie (zá takim ich krzywoprzyięstwem, á wrażeniem I. K. Mści, y Rzeczypospolitey) dedukowali. Ale w chłopie cupiditas dominandi wśyſtko ślepilá. Wnošil iz sáwe obranego Hetmána słusnie woysko skaráło; pokazował iz przymuśony staršeństwo ná sobie nošil, ále go iednak złożyć nie chćiał. Zyczył sobie aby mu occasya podano przyśłużyć się I. K. Mści, y Rzeczyposp. ále dokládał, że ná to od nich chóragwi y bębnów potrzebował: ná koniec Posłow swoich do I. M. P. Hetmána Wiel. Koronnego hárdy wypráwił, ále się retyrowáć, y ták zlych samysłow poniecháć, nie chćiał. Odpráwiwszy tedy posłow I. Mści P. Krakowskiego, postánowił Pulkownicy swoje, ktorým aby woyská, iáko naywięcey ná włościách sposobili, á Regestronych wśęǳie sobie nie chętnych

inf. sto

insestowali, rozkazał. Czerny nierobotni poddani wypiszykowie, y nieposlušni rejestrowi, takiey occasions wielce radzi będąc, kupić się prędko poczęli, Domy Słacheckie, Miasta, Zamki, majątności I. X. M. Xiazęcia Jerewiego Wisniowieckiego, y ukraiinne nanieżdżali, poddanych przecinwko własnym Pánom buntowali, w rzędy despektowali, posłuszeństwo poddanych wypowiedali, ktokolwiek, kiedy Kozakiem był (groząc ich pánom) aby im nawoynę nie bronili, rozkázowali. Na dokument list pisany od nich do I. M. Pána Podkomorzego Czerniechowskiego, Stárosty Nosowskiego wnośe.

I Asnie wielmożny M. Pánie Kisiel, Pánie Podkomorzy Czerniechowski, Zyczliwość naszą rycerską, y służby we wsem potwolne oddawšy, za towarzyszami wojską Zaporoskiego, ktorzy w Dziewicy majątności W. M. miejską piśe: aby chudobe swoą przedawšy poblizu ku wojsku co predzey przyšli, y tego im nie zabraniał, Na usługach K. I. M. bywali, a w chudobách swych nie są wolni. Rozumiem że W. M. im nic będzie niczym zabraniał, ani ich hamował, wojsko to nagradzać, y ja iestem gotow, w Cechrynie 6. Nouemb. A. 1637.

Kárp Páwłowicz Skidan Pułkownik
I. K. M. wojská Zaporo. nawosyjskiey
Ukraiinie zostawiony.

TAkowych listow wiele bylo y do innych dżerżaw-
ców. Drugich przyiáchanwszy z chorągwią do Miast
gwałtem bráli, drugim kije kostury, miásto Komeşyn,
we dworách zostáwiali, drugim odieşą, şable, prochy,
ołowy, kónie, státie dla siebie şposobić y dáwać roská-
zowali. A iş to wolney Sláchtie od poddánych y chłopów
cierpieć, nie znoşna bylá, zwyčajną polityką ich
znoşono. Differendo, promittendo, tempus liberádo.
Iedno iş z niepolitykami y grubym chłópstwem, y orá-
torya nie pomoże, zá buntem nieznoşnym poddánych
şwoich, Murki y Noská, Iego M. P. Podkomorzy Czer-
niechowski, zá Chóroşcielcm y Pierogiem, I. M. Pan
Sároşto Ostrzki, (lubo to doştátni y opátrzni Pánowie)
z máieţności şwéy z zdrowiem vchođić, y nie goşcincem
własnym, m uşieli. Tóż y inni Pánowie, á zwiáşczá
w Wişniówieczyźnie czynili. Lepşe tyćzáne zdrowie,
niş iedwabna şmierć, Ale v tákiego chłópstwa y şmierći
iedwabney niemáş, owşem wşelkiey ignominiey y ty-
rannidis pełná. Trwał táki bunt, poczawşy in Iuni o
áż do Decembrá, á coraz gorşy. Sláchtá y Obywátele
w ták wielkiey dolegliwoşći będąc, suplikowali po wie-
lekroć do I. M. Pána Krákovskiego, á on od nich do
I. K. M. Pána náşego Miłoşciwego, áż tandem 2. No-
nembris respons Krolenşki bierze. Culpetur feritas re-
bellifantium & libido dominandi. Niech wşyştkie
woyşká Korónne ku Ukraínie obroćą, dla vgåşenia te-

go zápatu, dla všmierzenia seruilis belli, y tákiego ba-
leństwa chłopskiego. Tam hibernę, tam belli statua &
acierum, niech się odpránuią. Odniość tę wołą I. K. M.
Woyску Korónnemu I. M. P. Krákowski przez I. M.
Pána Hetmána Polnego, ále mu wielce nie wsmák to
było, z Obozu do obozu z nędkę wnądkę, tak dáleko, á
ku zimie, y bez odebrania zasług, spiešyć się. Jednák
iż suscipiendi belli authoritas & consilium penes prin-
cipes zostanę, á nie przy Zolnierzu, ktory iešcie w slu-
źbie iešć, poniewolnie iákoby, ordinans ná pulki rozdkie-
lony wšiąwšy, deptáć gošćiniec od Niesťrá do Dniepru
die 7. Nouemb. z obozu wychodząc, záczęli. Ale lubo
to fortitudo quæ tuetur patriam, & defendit á latroni-
bus infirmos & socios iustitia est, przecię iákoš non dex-
tro oculo pogládał ná to alias ochotny y czuly ku Oyczy-
źnie zolnierz. Jedni przypomináli sobie práwie experi-
entia došći, tak ná Krukowšczyźnie, iáko ná niešćwie-
dkych ložách, y nie poieden ras pod Pereášławiem, že
s tymi rebellizántami nie bázo lekka, krotka, y bešpie-
czna woyná. Druďy ruminowali sobie Constitucyá
šwiežá Seymoná, ktorá od kolow z Obozu mieli byd
rošpuszczeni. Druďy, áby iáko się ras deklárowáli przez
Pána Gniewošá w kole Generálnym I. M. P. Hetmá-
tmánowi Polnemu wychodząc z Obozu, od došlužoney
ćwierći dálej nie služyc, tego sobie prágnáli. Owo zgo-
lá wšytkich ráćie, coz wielkiego 2. Decembris šwiátu

wkazać, ale wielce frąsonliwego Ich M. Pánow Hetmá-
now, škodliwego Rzeczypospol. y Oyczyźnie niebespie-
cznego miałá. Tákowá tedy uoioni Himerá z obozu
swoiego ku Białey Cerkwi wychodźili. Nádkieia in ipso
protectore Regni Deo quod cum tempore rebus imme-
dicabilibus remedium afferet.

ROZDZIAŁ II.

Jáko ná Pułki rozdzielone Woysko z obozu
wychodźi ku Dniepru.

*Pułk I. M. Pána Krákovskiego, który prowadźil
Iego Mość Pan Stárosta Chmielnicki, Mikołay Sto-
gniew, ná Winnicę, Pochrebiścza, Bilopole.*

Vsarze.

*Chorągiew Iego K. Mści Pána nášego Miłościvogo.
Iego M. P. Krákovskiego, Hetmána wiel-
kiego Koronnego.*

I. Mći Pána Woiewody Ruskiego.

I. M. P. Stárosty Lánckorońskiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Strážniká Koronnego.

I. M. P. Mieczniká Hálickiego Wichro-

I. M. P. Chrzástonwskiego. (wskiego.)

I. M. P. Páwłowskiego.

Drá-

Drágani.

Kornet I. M. P. Oboźnego Biegánowskiego.

I. M. P. Zolkiewskiego.

I. M. P. Nikolego przy Armacie.

*Pulk Jego Mći Pána Hetmána Polnego, który
prowádził I. M. Pan Moczárski, w niebytności, I M.
Pan Strażnik woyskowy, Pan Lunczycki. Na Lity-
nią Ostrożek, mimo Machnówkę.*

Vsarze.

Chorągiew I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego.

I. M. P. Woiewody Podolskiego.

I. M. P. Kánclerzá Koron. sławney pámię.

I. M. P. Stárosty Grodeckiego. (ci.

*Xiążęciá I. M. P. Jeremiá Wiśniowie-
ckiego.*

Ráytárya I. M. P. Moczárskiego.

Kozacy.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Brácláwskiego.

I. M. P. Stárosty Zydáczowskiego.

I. M. P. Strażniká Woyskowego.

I. M. P. Mieleckiego.

I. M. P. Komorowskiego.

Drágani.

Kornet I. M. P. Oberstéra Dynophá.

I. M.

I. M. P. Obersteri Leitmánta Morelá.

*Pulk J. M. P. Kázánowskiego Stárosty Bobuſt-
Piſárzá Polnego Koron. który ſam prowadził w lewą
rękę Białey Cerkwi ná Týwrów y Lipowiec.*

Vſarze.

Chorągiew I. M. P. Woiewody Czerniechowskiego.

I. M. P. Kiíowſkiego.

I. M. P. Piſárzá Polnego.

I. X. M. Alexándra Wiſniowieckiego.

Kozacy.

*Chorągiew I. M. P. Adámá Kázánowskiego, Sekre-
tazá J. K. M.*

I. X. M. P. Czewiertyńſkiego.

I. M. P. Giſyckiego.

I. M. P. Zaborowſkiego.

Drágani.

Kornet I. M. P. Corydoná.

I. M. P. Lákrotádego.

*Pulk I. M. P. Stániſława Potockiego, Woiewo-
dica Bráclawſkiego, który ſamſze prowadził ná Zwino-
grodkę, Buſę, Bukę, mimo Bráclaw.*

Vſarze.

Chorągiew I. M. P. Kámienieckiego, P. Herburtá.

I. M.

I. M. P. Stárosty Zydáczowskiego.

I. M. P. Stárosty Trębowelskiego.

Kozacy.

I. M. P. Stániśława Woienowdżicá Brácl.

I. M. P. Boryśłáwskiego.

I. M. P. Gdesyńského.

Drágáni.

Skwádrón I. M. Pána Zóltowského.

TRwał táki ordinans przy Pulkach náznáczony, dokądby się obok Bialeycerkwi woyská nie zbliżyły. Tam woyskom Korónnym *J. M. Pan Hetman Polny* wkrotce się obiecowal, byle wprzódné wśyśtkim dálszym progresie z *I. M. Pánem Kráko. Hetmá. W. Koronnym* porozumiał się y nárádžil. Po trzy kroć tedy do Baru ziechawśy, intentią *I. Mći P. Krácowského y Rzeczpospo.* zrozumiałwśy, subsidia ob casum, media vspokoienia *Zólnierzá Koron. v Iego K. Mći P. náśego Miłóściw. prośiwśy. Pośtę náznáczywśy. 23. Noučb. zá woyskiem się ruszył z Láticzoná. Amáiąc z sobá pomniących ná przysięgę dáńą I. K. M. y Rzeczypośpo. Ĵliáśá Káráimowiczá, Kozaká Pereáśłáwskiego, z kilką towáryśtwá w Zaporoskim woysku biegłego, wyrozumiewal z nich, gđieby włásni authorowie tákich buntow przemieskiwáli. Iakoby ich dośięgnąc, Co rozumie*

C

ieśli się

ieśli się prędko skupić mogą, Armata kędy. Urodzanie
iakię okolo Dnieprá, &c. A widząc Iego M. iż w tym
szczerze postępuje, ziednal sobie v Iego M. ci P. Hetmá-
ná Poln. Koron. nie máłą łáskę y áffekt. Grauior enim
est vni viri boni sentétia, quam multitudinis imperitæ.
Cic. pro Planc. Przyiáchanwszy 26. Nouemb. do Bilo-
łowki máiętności X. I. M. Koreckiego wysłał Univer-
saly do Regestrowych Kozakov w takie słowá.

Mikołay z Potoká Potocki, Woiewodá Bracławski,
Hetman Polny Koron. General Podolski, Kamie-
niecki, Latyczowski, Nizyński, &c. Starosta.

W Szem. wobec, y kázdemu z osobná PP. Pułkowni-
kom, Assawulom, Setnikom, Atámónom, y wszy-
stkim Woyská I. K. M. Zaporoskiego, Zolnierzom w Re-
gestrze I. K. M. będącym, y cnoty, wiary, y powinności
Máiestatowi I. K. M. winney przestrzegáiacym, wiá-
domo czynie, iż z woyskiem I. K. M. nástepnie, aby
to stworzenieństwo wáśse w spokoione było, y do powinno-
Máiestatu I. K. M. posłuszeństwa przywodzieni byli, á
ćipokanani, ktorzyby w dalszym wporze trwáć chcieli.
Záczym ábyście wy Regestrowi o tym wiedzieli, y win-
nych miedzy sobą szukali, ktorzy przeci w przysiedze
swoey z grzeszyli, y krew niewinnie Stárszych swoych, rozle-
wáli, aby zapláte roboty swoiey odnieśli. Ináczey ieśli be-
dzie,

dzie, wiedzcie o tym, że majątnośći wasze, Zony, dzieci, dostátki, y zdrowia ostrasáblá woysk I. K. M. Páná mego zniešie: Skupcie sie tedy ku woysku I. K. M. y tam Staršego, który wiary y cnoty swey ku I. K. M. dotrzyma, potwierdzonego mieć będziecie. Y powtore napominam, aby ci ktorzy nie są Regeštrowi, żadney z wami społeczności nie mieli, a ieśliby sie náydowali, Starostowie y ich Namieštrnicy, aby ich imáli, do czego sami pomocni im być macie, władzą moją roskázuie, Acz rozumialem że iuż do tych czas poczucieście sie mieli, gdy o tym Vniwersały I. M. P. Kmkowskiego do was wysły, Ale podobno z łotrow który wam do wiadomości ich nie podał, y swoje iuż zbliżywszy sie dáie. Dan w Bityłowie 26. Nouemb. A. 1637.

N Azáiuż do Páwołoczy odiechanşy do rożnych Pułkow dał znać, iż iuż ku Bialeycerkwi przybliża się, gókie ordinans progressu ku nieprzyacielowi záprzyśłaniem do siebie obiecuie Ich Mćiom. Aż tam nie spodkiewanie od chorągwie Iego M. Páná Starosty Lánckorońskiego, Towáryś Pan Golecki przyiáchanşy, wypowiadał służbę od wśystkiey chorągwie. Nic innego nie wnośac, tylko iż dośłużywşy tey czwierci, dáley służyc nie chcą. Vważnymi rátiámi to rozwođił Ich Mościóm I. M. Pan Hetman Polny. Pytał, czyli to do niego iáką osobną obrazę mają, czyli ich iáką

niewczesna drogą od tego odwoździ, czyli prywatne iakie respekty, ale y te pod czas taki w Synach Koronnych mieyscá by mieć nie miały, ponieważ bonum publicū & commodum patriæ nád prywaty wśelkie piernwśe y poważnieysze máią mieć respekty, I. M. P. Towárzyś, nic innego nie mówił, tylko że dosłuszynśy czwierci, służyć niechcą. Obiecowal to sobie iednak I. M. Pan Hetman po tak porządney kompániey, iż ieżeliby inne chorągwie ochotne byly do słuźby, tedy y oná ná honor swóy y merita pámiętna będąc, wprześćać się nie dopuści, nie tylko áby miała omieśkinąć, ábo zániedbwnąć. Jákóź potym y wpotrzebie była, gđie Pan Golecki postrzelony, którego sam I. M. P. Hetman ná plácu ráutowal, ale iż škodliwie był postrzelony, w krotce wmięniąc, nieśmiertelną sławę, sobie, á domowi swemu ozdobe wiekwiśtą zostáwił. W Páwloczy tedy Dśień przetrwanśy dla ześćia chorągwi dálśyich ku Bialeycerkwi, náziáwtrz ruszył się. Ale oná legácyá dśień y noc brzmiała ná pámięci peruersæ & enim mētes si semel ad studium contrarietatis eruperint, siue rectum quid audiant, aduersis responsionibus impugnant. Látwo było iuź coniekturę uczynić, co to miało przychođić zá weśćiem słońcá prima Decembris ná sviát, ná głowę Hetmanow Ich. M. á potym Reipub. Ale iuź wieźśa do Bialeycerkwi. Gđie iákó go Kozacy przymuią przypatrzmy się.

ROZDZIAŁ III.

Iako przyimowali Kozacy Zaporofcy w Białey Cerkwi Iego Mści Pana Hetmanà Polnego.

Nie iednàkim sposobem Hetman waleczny samà rzeczą waleczny, imieniem tylko bonor swoy y władzà wflawia ià, powieǳiał Salustius. Bonus vera via nititur, ignauus dolis atque fallacijs contendit. Iawnie przystępując ku Białeycerkwi, gdzie iest prima sedes Kozaków y Pułkownikow poblizsà, posłał przed sobą Chorogiew I. M. P. Krakowskięgo. Także Kornety Armate Koronnà, którzy gdy opánowali sine remittentia (choć iàż tam było Spiegow Kozackich wiele) miasto nàzàiutrz wyiàchàli Ich Mość przeciwko Iego Mści P. Hetmanowi w Pole. A Kozacy y Obywàtele Białocerkiewscy widząc iż I. M. Pan Hetman Polny z woyskiem iàże, iedni się obrotili do buntów y buntowników y ku Cerkàsom posli, nie chcąc czekać w domach I. M. P. Hetmanà, drudzy iako poslušni, których było nàd dwieście koni przeciwko J. M. P. Hetmanowi, w milę wyiàchàli, y z koni wшыscy zsiadшы, łàwà stàneli nà strzelenie z łuku od kàrety. à Pułkownik nowy y stàry Jàczynenko y Klisà, z inà stàrшыnà około ośmi person, przystàpiwszy do kàrety, czolobitny poklon, padàjąc ku ziemi Iego Mści P. Hetmanowi oddàli, à winsuiąc szczęśliwego przyiàzdu, pod miłosierdnà łàskę

y rozkazanie poddawali się. Dziękowal im za taką wierność przeciwko J. K. M. y Rzeczyposp. J. M. P. Hetman, a iż pamiętni byli na przysięgę raz oddaną, do miłośierdzia ich przyiał, y wolne ich dostátkom vnwersaly obiecał, aby od stánowisk y podatków Zolnierzowi, wolnymi zostawali. Tak tedy ten humor melankoliczny Páwołocki, który nie pomálu przez wypowiedzenie służby, J. M. P. Hetmaná záfraszował był, submissiá Kozaków Białocerkiewskich, był nie pomálu resoluwany. Magnum inde emolumentum spei præconceptum fuerat. Dodał tam dólsey dobrej nádkieie I. M. Pan Strażnik Koronny, Stárosta Kániewski y Owrucki, który dla rozmowy záchawşy do I. M. P. Hetmaná, więcey się wrócić do domu nie chciał, ale trwáiąc przy Jęgo M. P. po dworską Gwárdyą swoię, którey było koni pięć set pod Pána Turzeyskiego dozorem Zwołochow Tatarow y wiernych sobie Kozaków zebrány, co prędzey posłał. Powiadaie, iż ostre barzo y wysokie góry Alpes przy Helweciey stójące, śmiał Fráncus przechodzić tym sposobem, si adfuerint globis aureis iaculantes. Tak mówić możemy, iż wielka sedytia y rebellia nie może być prędzey ugaşona, iedno si citò hostes inuaseris, igne gladio debellaueris. a ná to sposobnieyşego nie naydzieş, nádtak lekkiego zolnierzá. Dodał téż y takiey dobrej nádkieie nie sly posłuch od Kozaków Korsunskich, którzy dowiedziawşy się iż

woyská

woyská Korónne nádchoďka, wysłali P. Podstárošciego, P. Przedzymirskiego, do I. M. P. Hetmána opowiadájac, iż my wiążac się do swowolnych nie chcemy, ani tam z nimi się kupić nie będziemy, luźni chcą do swej woli iść, ále my rejestrowi iestechmy ná przyśięgę pámiętni, tylko áby prędko I. M. następował, żeby (naď iáka návála y buntem pobocznym, tá náśá intentia nie była rozerwána. Była to wielce poważna rátia, y prędko następować, nim się skupią, y zá sobą nie zostawiać nieprzyiaciela, Bo iáko Ambrosi S. de oft. náuczal. In cassum extra exteros inimicos in campo bellú geritur, si intra ipsa vrbis mænia insidians habetur. A coź rzekę, gdy to hostis Kozácki po wśytkim Páństwie J. K. M. Ukraínnym, y zá Dniepskim iuź rozpływa się y kupi. Sprośne to Vniversaly, od Skidána, iákoby Polnego Hetmána Kozáckiego były do zádniepzan, pierwszy ktorytu wkładam 24. Octob. piśány.

Karp Páwłowicz Skidan, Pułkownik woyská I. K. M. Zaporoskiego ná wśytkiey Ukraínie.

Towárzyšom náśym, PP. Atámánom Horodowym Kozakom woyská J. K. M. Zaporoskiego ná zá Dnieprzu mieskájacym, wśytkim spólnie, y wśytkiey Czerni y bráci náśey tamże mieskájacey, dobrego zdrowia od P. Bogá vprzeymie záżywáć zyczymy W. M.

Oznáy.

Oznajmujem W. M. PP. Towarzysom naszym, iż dano mi wiadomość o statecznych zamysłach PP. Zolnierzow, że pewnie ku nam na Ukrainie już poblizu przybierają się, wczym Panie Boże im nieracz dopomoc, y zamyslow ich wedlug woli ich. Ja tedy władzą starzeństwa mego, a imieniem wojskowym W. M. roskazuję, y upominam, abyście nie byli bezpiecznymi, lekce sobie tego nieważyli, a pogotowiu byli, tak konmi, iako leguminami, y orzezem też, przeciwtemu przeciwnikowi wiary naszej Greckiej meźnie się stawili, tego potrzeba ukazać, a W. M. też PP. Atámáni, wziąwszy towarzystwá z sobą po kilku do rady, na mieysce naznaczone do Moszen przybywali na Niedziele przyszłą, to iest Océbra 29. koniecznie a koniecznie, pod tąską wojskową y karaniem wojskowym, W. M. roskazujemy, Tamze wráde zebrawszy się bedziem radzić, aby z dobrą sławą y pożytkiem naszym było, przy tym was P. Bogu poruczamy. Dat. z Czechryná, Miesiąca Océbra 24. Roku 1637.

Roman Popowicz, Pisarz
Pulkowiy reką własną.

Drugi do Korsuná y Steblowá 29. Nouemb.

Towarzysom naszym Ich Mościom Pánom Atámánom Regerstwu wojská I. K. Mści Zaporoskiego, Czerni y Biatom wiernie nam miłym w Korsuniu y Steblowic

blowie Dobroho zdrowia od Hospodá Bohá vprzeymie
żázywáć žyczymy Wásmšćiom niepoiednokroc pisanem
nášym náštalismo was Pánow Towárzysow nášych,
áby swe ku mnie pod czás bytnošći moiey w Korsuniu
byli zebnli, y teraz prošim y vpominamy imieniem woy-
skowym, kto sie y mianuie Thowárzyssem nášym ochotnie,
iednostápnie wziąwšy sie końmi iáko y piešą miluiąc sta-
we náše Rycerską, pámietáiąc ná práwá, wolnošći ná-
šey, iáko przodkowic nášy czynili zá roskazánem stár-
šego ochotnie sie stáwili. Y was towárzysow nášych v-
pominamy y prošim, ábyšćie owdzie ku Mosnom kupili
sie, żeby owym nieprzyaciótom nášym ná wstret me-
zniešmysi stáwili, kto ochoczy zárazem konmi y piešą
przybywáli, bo tu iuž potrzeba, iákbyšmy mogli onym
dušmánom nášym y nieprzyaciótom twiáry nášey, iák
mogąc wšysškimi šilámi náprzeciw stáwili sie, á gdy to
žáchcećie uczynić z ochotą, pewno ku czći y stáwie, y
z pożytkiem nášym być moze, y po wtore prošim y wská-
zuem pod gárdlem. Zá tym was P. Bogu poruczam.
Z Mosen Nouembris 29. A. 1637.

TEn ták chytrze sobie postepowal, iż lub y tákie
buntowne y bzydkie vniversaly wysłał, przecię
iednák przez pošy swoie y do I. M. P. Hetmáná písá-
nie de data 30. Nouemb. pošal, powiádáiąc že nas o-
pácznie wdano do I. K. M. y Rzeczypospłitey, iákoby-
chmy bunt y mieli czynić, kupy swodzić, samki náież-
dác,

*dząć, y domy szlacheckie, tylko ia sam z małą kupą to-
 wiarzystwá ná radę ziachał do Korsunia. Nie wie-
 dział lotr że relatią zbrodni ich I. M. P. Podkomorzy
 Czerniechowski, odnośt iuż był, y P. Kołędá, Pan Ná-
 raiowski, plákali przed I. M. P. Hetm. Polnym, kto-
 rym wśystko zábráli byli, y innych wiele przez písania
 wskarżáli się. Nie odrzeczy tedy prosili Korsunicy Ko-
 zacy I. M. P. Hetmána, áby prędko następował, gdyż
 ad secundos euentos in bello á zwiastczą z Kozakami,
 arte non casu, promptitudine non tarditate, vprzeymie
 potrzebá. Ale temu wśytkiemu, choćby y sam był A-
 chilles z Ulissesem, trudno zábieżec y porádkic, gdy o-
 bronczą Oycyzny żołniers rękę y szablę nie ná nieprzy-
 iaciela, ále ná Oycyznę iuż podnosił. Następowała
 prima Decembris Confœderatia brála poczátki, miłość
 ku Oycyznie słabiála, á zápal rebelliey zaczął do-
 minari. Dobrze przestrzegal Val. Max. Vires quæ ar-
 mis constant vbi á recto itinere descuiuerunt, oppressura
 sunt nisi opprimātur. Ale iż wolney Szláchcie Korón-
 ney takie remedium nie wydkie, tylko odbieraiąc z aslu-
 gi, Confœderatia zá nie oddaniem ich pokazála się.*

ROZDZIAŁ IV.

O Poczatkách Confœderaticy vśmierzoney.

N*igdy zley sprawy nie mogą bydć dobre y piękne po-
 czátki. Patrząc ná Confœderatią duchownych, Tę
 Cassiod.*

*Cassiod. tak opisuje. Conspiratio apud spiritualiter vi-
uentes, contra ordinis disciplinam & maiorum institu-
ta, confederatio est. A Confederatiamie dby obrońcá-
mi Oyczyzny y żołnierzem, ażas nie gorśa? Następ-
ie ná dostoyność Królewską, náciera ná wysokie Sena-
tory, lśy Oyczyznę, draśni Káplany, Sákrémentá y
Kościoły lekce sobie waży, Hetmánów poniśa, kreń
domowstvá swego speći, sámilią gubi. Dobrze o tym
Greg. in past. Discordes tam diu nullum boni operis
sacrificium Deo immolant, quàm diu à proximorum
charitate discordant. Coś tedy rozumiećie iákiey con-
scientiey, iákiey audaciey będą iej początki. Lubo
ieśsze ze wśyśtkim słuźbá y záciąg nie wychodźi, ále
wśyścy niemal z suplementámi dosługowác nie dźiel kil-
ká máią. iuś ante primam Decembris pod bokiem He-
tmánśkim po pułkách y chorągwiách Kárteluse rozsy-
łáią, Do kolá záciągác Porucznikón y Towárystvá
do Chwaśtoná pro 4. Decemb. vsiluią Towárystwo ná
Poruczniki y Rotbmistrze swoie, nic się nie ogládáią
Rotbmistrze ná Hetmány, nic nie respektuią ná Oyczy-
znę y dostoiénśtvo Iego Krol. M. áni pátrzą. To sámó
iuś v nich y ná myśli y ná sercu. Nie ieśtechmy postu-
śni, słuźyc dálej nie chcemy, zasług náśych, sámi się v-
pominámy. Rozrywa iednák to, iákoby tego nie wie-
dząc I. M. Pan Hetman Polny, nowym ordynánssem
swoim dálśzego progressu ku nieprzyiatielowi, który*

się już mocno kupić po zá Dnieprzu, y około Czechry-
niá y Korsuniá zaczął! ále taki period nowem oni
periodem, który się nie piorem, áni inkaustem, ále
krwią, sáblá y buntem tłoczy, rozrywaią. Máiąc te-
dy occasiá nowego ordynánsu, co prędky pro quarta
Decemb. do Chwaštowá wzywáią się, A I. M. P. Stra-
żnik woyskowy, który taki Ordinans do Pulkon był
przyniosł, widząc iż ná bunty, ná Confæderáciá tá kupá
do Chwaštowá, á nie po Ordinans woizenney drogi spie-
szy, nie czekáiąc dálšego ich Consiliú o pułnocy schwa-
štowá odiáchał. Nie chcąc być in Consilio pestilentix,
które y Oyczyźnie y Hetmánom przeciwné, y nieprzy-
ziácielowi domowemu wielce zrzeczne być miáło. Fæ-
lix quem faciunt aliena pericula cautum. Niewáżki
mieć swoy rozum, á zwłaszcza w takim rázie. Nie wie-
le tá wskoráli, którzy authorámi, álbo powodem takich
Confæderáciyi bywały Obelgę tylko domowi swemu, á
niełáskę sobie v Oyczyźnie y Rzeczypospolitey iednali.
Ruben on niewinny krwie bráterskiey rodzony Jozef-
phon gdy obaczył zginionego y záprzedánego wniewo-
lá brátá, tak lámentował. Gen. 37. Heu mihi heu mi-
hi, puer non cóparet & ego quo ibo! Takowy láment
nádchođki y ná Confæderáckich regimentarzon, Gdy się
kończy confæderácia, gdy kompániey y kupy przy boku
niemáś, Et ego quo ibo? Przeto pięknieś sobie ráđił
M. P. Strażniku, żeś bez respektu przy słusności, przy

Hetmá-

*Hetmánoch, przy I. K. M. dostoiénstwie y intentiey
stawał. Nadobnie Bernát S. raz dyskurował. Reuelat-
tur seruo domini potestas, mercenario fælicitas, filio
veritas. Seruus dicit. Vadam ad portas miseri Mercena-
rij dicit, non videbo dominum Filius dicit Psalmos no-
stros cantabimus. Jáko wierny żołniers woláleś isć
z Hetmánami swymi, by y ná Zaporze, á iáko Syn Ko-
rónnny, nie pogládales czy to śimá, czy láto, czy tám v-
rodzay, czy głod, áles tylko sobie ominował szczęście y
przyślą victorią, mowiąc. Psalmos nostros cātabimus,
Ale iż prędzey ku złemu ieden będzie powodem, niżli
dłiesięć ku dobremu. Postánowili koło sobie w Chwa-
stowie w Gospodzie P. Poruczniká I. M. P. Káncle-
rzá Koron. sławney pámięci, turmatim wśedşy y tám
ie zaczęli. Gódie zśedşy się, vsiluią wşyscy Cósederácią
podnosić, dálşego progressu woiennego nie przymo-
wác, posłuszeństwo wypowiedziáne pod Łuczyńcem exe-
quowác, Ná zad się wroćiwşy ku Polşce zasług swo-
ich, y tego co nas dolega, pod bokiém Krolewskim, o-
pánowawşy Ekonomie y dobrá iego, wzwiąskú y kupá
vpominác się będziemy. Odnosą wnet tákie rozróznie-
nia żáłośni Pulkwownicy I. M. P. Hetmánowi, przybie-
gáią y sami, á coby czynić rádką się. Widząc I. M. Pan
Hetman Polny iż się ná şrogą perniciem ták patriæ,
iáko y Reip. zánoşi, szczęćią iż nieprzyaciél następuić,
szczęćią, iż wgląb do Korony isć zámyslanáią principijá*

obstare natychmiast vsilwie. Wysyla 5. Decemb. I. M. Pána Mocárskiego, Roth. I. K. M. Choragnie Ráy. társkiey z I. Mčia P. Komorowskim, Roth. do Chwa-
stowá, z biežą prędko. przypuszczeni do kolá, ále po dlu-
gich rozmowách solidè raz zánvziète zámysly swoie žo-
niers gruntownie y slušne byđ pokázuie. Jedni wno-
sá, iż slušby dálšey przypowieđiáney nie máia, zá-
czym y sluzyć nie moga, Ani im dálšey Ich Mość P.
Hetmány przypowieđieć authoritatem máia: ponie-
waż im Rzeczpospo. slušbę Constitucyą wypowieđiála
ad 1. Decemb. Drucy wnošili, iż gdyby dłužey bez
zapłaty služyli, mieliby zá inopes & vagos którzy niemá-
iac slušby, rozsiodláć gđie koniá nie naydą. Drucy
mniey potrzebne to ruszenie się zá Dniepr byđ mieni-
li, ásskuruiąc iż tám żadnego nieprzyiaciela niemáš.
Drucy widąc po wyšciu z obozu šćiskte od pol y nie
vrodžayne kraie, á iż z lišcia dębowego y otrąb, chleb lu-
dšie iedą: dáley postąpinšy obawiali się wiékszego glo-
du, à ieiunus exercitus disciplinam feruare militare
non nouit. Owo zgoła dictum Sertorij Impers vnšy-
stkich ná ten čas powage swą miáło. Manial on. O-
portet ducem magis prospicere, quàm respicere. Wysó-
kie ich były ánimuše, wysoko tež pogládali. Počeli tá-
kie ich tatie exparte I. M. P. Hetm. Polnego do kolá
pošláni debilitowác. Ukázuiąc, iż nigdy tak nie vžyty-
mi Rycerstwo Koronne nie bywáło, áby gdy iuž nášte-
puie

puie nieprzyiaciel, oni wstepowac mieli, abo wiecsey sobie pod taki czas o zaslug dochoǳeniu, a nizeli o nieśmier- telney slawie, dawali perswadowac. A że nieprzyia- ciel następuie różnymi listami, tak z za Dnieprza, iako z Ukrainy to pokazowali. Aco się tknie Constituciey od kołow rospuszczenia, to rozumieią Ich M. Pánowie Hetmáni, iż gdyby nie było tak gorącey potrzeby Oy- czyźnie zatrzymawac żołnierza. Ieżeli o nagrody idzie, te nikomu w skárbie nie zginęły, doyda każdego. Prze- to abyście W. M. Mścivi Pánowie wiecsey na uż zasłużone honory, sobie y domom swoim poglądali, a ni- żeli na tę małą wzwłokę oddania zaslug, I. M. P. He- tman Polny prosi, Dokładając. Iż wielki by to znak niemilości W. M. przeciwko iemu był, gdyby w takim terminie chcieli go W. M. odbiegac, który na każdym plácu dla całosci y zdrowia Rycerstwa, zdrowie swoje przy W. M. pokladał. Uchoǳąc tedy in humanita- tis notam, Dáli prywatny respons Ich Mściom P. Po- stom w te słowá. Izechmy tu zaprowadzili tak daleko I. M. P. Hetmána, niedziel trzy bez piemędy sluzyc bęǳiemy, ale pod regimentem kogo sobie obierzemy. Jedno że wielu Porucznikow y towarzysztwa w tym ko- le nie było, drudzy co byli nie porozumieli się z Brá- ciami, niewieǳąc ná co ich Vokowano, aby nowe koło zło- żone było, poczeli mowic. Zgodzili się ná to, aby sine præiuditio innych chorągmi było. y složyli koło inne

pro die 9. Decemb. w Rokitni Przynieśli y prywatne
od I. M. P. Poruczniká chorągwie I. M. P. Kánclersá
Koronnego sławney pámięci, ktoremu iż powiedzieli,
że I. M. P. Kánclers Koron. ássekuruie I. K. M. iż
iego chorągiew w Confederátiey nie będzie: on iż nie
mogl vbespieczyć od Tówarzysztwa I. M. P. Het. w tym
sam się deklárował Iego Mość ku vsludce wšelkies, pi-
saniem swoim. Jestci wprawdzie co nágánić in milite,
á zvlášczá gdy czas tráci pod bokiem máiac nieprzyia-
cielá. bo tym nomen & officiu militis de honestatur.
Ale iednák te inuenta á co raz nowe y ostrzeysze prá-
wá ná żołniersá w Constitucyách poczynione, ktory
pod czas rok y drugi bes żołdu y kontentácie służy, la-
twie go do tákiej commotiey zbudáią y żarzq. Przeto
vchodząc similé casum miáláby być pámiętna. C. Cæ-
sarís sententia, ktory mawiał. Duo seruant, augent, &
comparant, Principatus & Regna, Milites, & pecunia,
Iedno przez drugiego słábieie, iedno drugiego wspiera.
Oboie szczęśliwie walczą, y rásnie tryumphuiq, A to o-
státeczne tumulty wšelkie w żołniersu tlumi y gási.
Odnieśli resolutią Ich M. P. Posłowie z kolá Chwasto-
wskiego I. M. P. Hetmánowi, y gdy wielce się záfráso-
wał, Postá w tym przyslá od I. M. P. Krákovskiego,
ktora mu nie pomálu wybiiála frásunek. Bowiem
przynioslá te áwizy. Pierwsza, Przypowiáda słuźbę
Ich Mściom I. K. M. á prima Decemb. á o deklárátia

strony zupełnych postow napisał. Druga, iż pieniądze na iednę Czwierć do Baru wśytkiemu woysku przysła, że y drugie prędko będą, aby ie odebrano. Trzecia, iż miał od niektorych chorągwi deklaracją, iż w Confederácii nigdy być nie chcą, rozumiem że to prudentią, y tą miłością, którą maśv Rycerstwá komplanować będąies, aby nie stanęła. Czwarta, iż posły odprawił swowolnym Kozakow do Pauluká, Deklarując im punktá transactiey Krukowskiey, aby ie dobrze rozumieli, czego y Kopią posłał. A tych záktorymi się przyczyniali morskich buntownikow Smoláche y Gánzę, kazał poćinąć.

Nie pomálu takie piśanie dobrego żołniersá y miłującego Oyczyznę, tak in pace, iáko in bello Ciuem, vćiesyło, Ciesyli wielce I. M. P. Rotmistrze cáłość Rzeczyposp. y Krolá I. M. wielce sobie ważący, rozumiejąc, iż takim sposobem iusz się pohámonąć może záczęta burza wsturbowaným Rycerstwie. Turpius enim nihil est quam cum eo bellú gerere cum quo familiariter vixeres mowil Sen. in Prou. á dáleko turpius cum eo gerere cum quo reuerenter vixeris. Záczynáta się práwie taką żołniersá commotią, woyná z swymi Rotmistrzami, z swymi Hetmánami, z swoią Rzeczpospol. y z dostoięństwem I. K. M. Pána náś. Milo. Przeto wśiawśy wiadomość tę I. M. Pan Pisarz woyskowy I. M. P. Stár. Bobuślánski, z Iego M. P. Adámem Kázá-

nowskim Roth. I. K. M. y Sekretarjom przy spieszą do
I. M. do Białeycerkwi, ziada się tam y drudy Ich M.
P. Porucznicy, iako I. M. Porucznik Woiewody Ru-
skiego, I. M. P. Woiewody Podolskiego, I. M. P. He-
tmáná Polnego, y innych ktorzy się opowiedáli, iż o
Confederátiey nie myślą, ále to co iego wola będzie ro-
skázác, gotowi czynić. Concludowal tedy Iego Mość
áby w Rokitni w tym kole nowo złożonym obecnie był,
wpátruiać co Vegetius powieđiał. Periculum ab ho-
stibus semper grauiusimum sustinet diuisus & inordi-
uatus exercitus, iakoż zá tym rozernwaniem kilku to-
wázystwá poimawšy Kozacy, á o tey niezgodzie y Con-
federátiey dowieđianwšy się, wšięli serce, wšięli śmia-
łość, otrzymáli y pochopnieysze kupy y pretše. Oczę-
kuiwa tedy I. M. P. Hetman oštauá Decemb. áby się
rušyl z Białeycerkwi do Rokitni. áli oneyže nocy
humor melancholicus wštapinwšy w nogę, koło kostki
I. M. P. Hetmánowi tak srogiem ogniem zaráził, iż y
stapic nie dopušcił, ále coraz šerząc się pod tak po-
trzebny čas wielce go trapił. Rosešal iednák nowe
Uniwersaly do Miast Kozáckich, do Kánioná, Kor-
suniá y Cerkás. Wysłal o dwu koń pod nieprzyacielskie
kupy przy Chorošcielu y Murce będące, Paná Soloni-
ckiego, Podštarošciegó Miedyrzeckiego, šlugę I. M.
P. Stražniká Koron. áby zatym wieđiał co zá pono-
wá o ich Armacie, o Hetmánie, o ich progresie. Agdy

chorobá

chorobá nie wstępuie, kazał się wnieść do kárety, y prze-
ciąć do Rokitney iáchał. *Bella & conflictus qui actuali-
ter ingredi audent, mortem vbique spernunt.* Die 8.
Decemb. *stánął w Rokitney.*

ROZDZIAŁ V.

Iáko koło drugie záczynáiącey się Confede-
rátiey odprawowano, kończono.

9. **N**Ouembris Dies ista dies iræ. In magnanimo viro
effecerat dies hæc vitam nomine, re laborem.

*Nie wiem iáki effekt Coniunctia Marsá z Sâturnem
przynosi, ále dzień ten experimentaliter powiádał, iż
Cháos iákieś zámieszánie nie wyplátáne spráwuię. W-
kazáno było Piotrowi S. prześcierádło pełne wężow,
iászczorek, pádálcow, y gádu rozmáitęgo, y rzeczono
mu Maesta & comede. Máło nie to z stárszym woyská
tám się działo. Dura est conditio eorum qui in dandis
consilijs & in gerendis rebus solent versari, cum eorum
fides ex euentu æstimatur. Używał Ich Mści Rycerstwá
I. M. P. Hetman Polny, áby to koło blisko kędy, dla
snádnieyszego choremu przyścía było zložone, pozwoli-
li, y zeszły się obok gospody I. M. ále iednák żaden z Ich
Mości áni wstąpił, áni Ięgo M. przywitał, ieden dru-
giego, iáko rozumiem, chronił się w tym y wárował.
Wstąpił Ięgo Mość P. Hetman z Ięgo M. P. Stráśni-
kiem Koron. z I. M. P. Piłáżem Pol. Koron. z I. M.*

P. Staniławem Woiewođicem Bracław. Pulkowni-
kiem, z I. M. P. Adámem Kisielem Podkom. Czernie-
chow. który tam do I. M. Pána Woiewody przyiáchał
był, y nie odieźdzał donec videret finem nie tak infau-
sti Consilij iáko fælicis progressus totius belli z I. M.
P. Mocárskim, z I. M. P. Zachorowskim, z Iego M. P.,
Kázánowskim, z I. M. P. Zoltowskim, z I. M. P. Stra-
żnikiem Woyskowym, z I. M. P. Obośnem do koła,
y tam wysokimi słowy krotką mowę swoię, ná takim
wrozumieniu záśadzał.

Nierozumiem nigdy o tym moi Mćiwi Pánowie,
áby takie grono Wáśmćion iáką złą inténtiá zrážo-
ne być miało, ktorzyście wysoke w tey Oyczyźnie zro-
dźiwšy się, zdrowia swoie ná sańc dlaniey zánwše do-
browolnie stánwiali: ále pochodzi, iż z Zasług swoich ná
czás náznáczony, z skárbu Rzeczypospolitey dotąd nie
otrzymáliście. Jednák iż pod bokiém nieprzyiáciela stá-
nelichmy, który ná niezgodę nášę pátrząc, surony áni-
mus ku Oyczyźnie, á báržiey zaiuszone serce przeciw
nam bierze: ráczey moi Mćiwy Pánowie ku pokoio-
wi y zgodzie skłániáć swe intentie, niżli ku rozruchom
potrzebá. Ita namq; exercitus incómoda tegenda sunt,
vt spem aduersarijs non augeamus. Ja gotowem to
vkázáć, iż służbę W. M. iuż przypowieđziáną máią, o
czym y declaratia I. K. M. prędko nástapi, y nie wą-
pię, że y ná zupełne poczty, w krotce y zaślugi W. M.
doydą,

doydą, iakoż y teraz zá jednę czwerc odebrać roska-
ście W. M. A vpominác się tež zasług, iaką vsluge
Rzeczyposp. oddawšy, á z właśzćá domowe te, chlopskie
rozruchy vspokoinšy: y z honorem to W. M. y bázro
przystoiniey będzie. Przeto wielce W. M. Mćinych
Pánov proşe, abyście mię W. M. niechćieli odbiegáć:
ále oraz zemną tę návále swawolną chćieli uskromić y
vpácifikowác. wdzięczności od I. K. M. y Rzeczyposp.
sowito zá tym doznávác będziecie.

Ná taką mowę I. M. P. Woiewody y Hetmána
prošony od Bráći obecnie Porucznik I. M. P. Woiew.
Ruskiego ná on czas Pan Czernecki, w taki sens od-
powiedział.

Oczywístem świádkiem iestes W. M. náš M. Pan
M. P. Woiewodo, iakobychmy Rzeczyposp. y Królo-
wi I. M. Pánu nášemu Mil. z odwagą zdrowia, y do-
státkow swoich, gotowi záwsze zostawáli służyć: y lubo
nas tak dlugo y w tey drogości obozowey zasługi nie
dochođily, iako optimi filij Patriæ ná tochmy málo po-
glądáli. Lecz gdy iuż Constitucyą mamy, wypowie-
điána służyć á zasług iednak nullam spem odebrania
widziemy, dáley służyć wzdrygamy się, aby snadź miá-
sto przyslugi, przymowek od I. K. M. y strozow Oy-
czyzny nieodnošilichmy, y samtedy mušiß nam W. M.
náš M. Pan to dárowác, iż tak o zasługách nášych,
iako y ángáriách wojskowych do tego Consilium zo-

łobopolnie skupiliſmy ſię, o ſobie rádkili. Przeto vniże-
nie WM. náſzego M. Pána proſimy, áby iáko dawno,
ták y teraz w tey ſłuſſney náſzey potrzebie, chciał nas
ſlug ſwoich y towáryſtwo, w ſzczegulney protektyey ſwo-
iey mieć y chowác. Aza P. Bóg poda ſpoſób, że o ſobie
rádząc, y WM. náſzego M. Pána ſobie nie náruſzymy:

Po wtóre vżywa Ich Mści Iego M. P. Woie wo-
dá, áby to zebránie ich, bez náruſzenia doſtoynoſci Ie-
go K. Mści, y vrázy Reip. ále ku záchowanin cáloſci
y honorów iey odpráwowáne bylo. á zátym z kolá Iego
Moſć z tąż Compánią, z którą był wſtąpił wyſedł, áby
gdy oni inpernitium legum & amorem patriæ prostitu-
endum Conſultuią, on quid facturus ſit, cum pauciſſi-
mis ac fideliffimis, vel potius ipſe ſecum, conſultet.

Záczynájąc conſultę Ich Moſć P. Porucznicy,
y nie máło z Ich Moſci Towáryſtwá, záráz ktoby nie
należał, áby vſtepował vpomináią. Wola ieden z nich
y ná Káplány żeby wyſli. Znáć iż wſtydál ſię przy nim
mowić, á nie vważał, iż tám był godnieyſzy ná Kápla-
ny preſens DEVS Iudex & Vindex, wſákże vſtepuią,
wſpomnianyſy ná to, iż bona Conſilia ſunt à Deo, &
malis conſilijs tantum fæminæ vincunt viros iáko Sen.
poweđiał. Trwakoło záczęte do godziny, gdyż ten nie
mála, ten dłuſſzą oratia báwil, drugikróm zaſlug odebrá-
nia, ſnoſzenia Conſtituciy ná żołnierzá vczynionych, dru-
dzy ſnoſzenia Bániciey, Infámiey, drudzy prywatney

swey Cōtentátiey, áby milczeli od Rotmistrzów y I. K.
Mści potrzebowali. Potym rumor nie mály słyšet,
Dáią znác I. M. P. Hetmá. Poln. iż się kolo ná Pulki
rozrywa, iż sekretne rády kupámi máią, iż ná tak wie-
le capita corpus ono wyrasta. Niewiedkiec iestze co
parturiens chaos zá fáctum wyda. Rzetelniey potym
dáią znác, iż wiele Porucznikow Ich Mści, á práwie
z przednieyszych wespól z swemi Kompániámi, żadnego
związku, áni Confederácie nie chcą: ále pod bokiem
nioprzyacielskim, by y zdrowie swoje polozyć przy He-
tmánie I. M. y Wođu nászym gotowymi się byđ deklá-
ruią. Naprzod to J. M. P. Stár. Chmielnicki Sto-
gniew, Porucznik chorągwie I. K. Mści powieđiał.
Potym I. M. P. Porucznik, I. M. P. Krakowskiego
Hetm. W. Koron. P. Pizerebski, P. Porucznik, tak
Usárski I. M. P. Hetmána Polnego P. Skowiecki, iá-
ko y kozácki P. Komorowski, P. Porucznik I. M. P.
Woiewody ná ten czas Ruskiego Czerniecki, Z tym się
ozwali I. M. P. Hetmánowi, y I. M. P. Strażnik Ko-
ronny, I. M. P. Pisarz Woyskowy, I. M. P. Mocárski,
I. M. P. Zaborowski, I. M. P. Páwłowski, Rotmi-
strze, iż by sobie nayciężey uczynić, káždy z nich swoiey
Kompániey zápláci, á nie dopuści do takiego zwiásku.
Pátrzcie iáko wiele woysku należy, gdy obecny iest przy
Chorągwi. Rotmistrz, á iák škodźi Rzeczyposp. y woys-
ku absentia Capitis, Muszą y tumulty woyskowe usta-
wác,

wać, y victoria prędsza y skutecznieysza następować za
præsentia a następko to upadać za absentia. Zostawa
tám samemu Woźdowi trudność, gdy mu się przychoǳi
y w polu y doma z swoimi postronnym nieprzyjacielem
zawsze potykać. Twoia to prudentia lásnie Wielm.
P. Woiewodo y Hetmánie, twoie to meritum v Oyczy-
zny y Rzeczypospo. wysokie, gdy temu zabieżeć potrá-
fiš, wielki znak gdy to všmierzyš, iż nád sobą maš pro-
tectia szeregulnã dantis victorias Dei. Radby podo-
bno drugi I. M. P. Rotmistrz wšyłci takiego frásunku
y de facto: ále że niektórych niešposobne zdrowie, nie-
których wálne y Senatorskie zabawy, niektórych nie
špodkiewána y nowa tá expeditia zádkierzála, przeto
tákich non nitro notabis, ále grauioribus, excusabis.
mástykuiać. Vegetij lib. 4. cap. 31. de re milit. doctri-
nam. Nemo in bello laceffere aut facere iniuriam Re-
gno vel populo audet, quem expeditum ac promptum
ad resistédum vindicandumq; agnoscit. szczęśliwy pro-
gres sobie obiecować, y victoria stánomić.

Wróćaiąc się do propositum. Nie máły to filar
Bábilonškiego budynku runał, gdy tak się doklárowali
Ich M. P. Rotmistrze y Porucznicy. Czynil sobie iákom
baczył ochotę niemála I. M. P. Woiewoda Hetman.
bo y choroba spuchliná od rádošci vstęponála. Magnum
enim est differre honorem, maius vero gloriam, rozu-
mial że zátym nie bęǳie trudno iuš rozernwać Hercu-
leum

leum modum, *ali wnetże dają znąc iż bipartita stawa.*
Iedni się á w więkšey kupie ku Polšce máią, druđy ku
nieprzyacielowi, Iednych ku temu pobudza miłość Oy-
czyzny y nagła z swowolnymi Kozaki potrzebá, dru-
gich ná to śádku, częścią niedostátek wielki, iż nie má-
ią czym áni siebie áni cseládku ku śimie przyodšiac, áni
ryńštunku nápráwić, áni potztu, którym ábo krađieš
pod Obozem, ábo przypadek przeciwny pomáľili, dolo-
żyć, częścią iż ná zupełne potzty ná śimę ášsekuráciey
ode dworu nie máią. Częścią iż ná się srogie Bánitie
poczynione á nie słušnie, gdy w obošie iešcze byli wie-
dkiele. Przeto áby przy zasługách odebránych y od tego
zostáwali wolni, kupy prágnęli. Owo zgoľá multis lacel-
situs, vnico pharmaco cupiebat mederi. W śianwšytáką
wiádomość I. M. P. Het. Polny, poyrzawšy ná to, iż tē.
poribus medicina valet, data tempore profunt, s nowu
wnidkie do kolá iáko wpošród ognia, iednák iż to przy-
zworta štanom Slácheckim Polškim, áby przy wrodzo-
nym Sláchećwie mieli nobilitatem animi, która zwy-
czaynie záciága z sobą nobilitatem sensus záwešćiem
Iego Mći wnet się vspekoiłi. Tam coby do Ich Mći Ry-
cerštwá, y z iáką źárlinowością z miłości ku Oyczyźnie y
y dostoięńštwu I. K. M. mówił, trudno to piórem wyrá-
šić, bo y niską submissiá Ich Mćiom oddawał, y dšiwnie
wielkie nagrody obiecowal, y dšielnošci ich wysoko šla-
wiáć, á swokie niešczęšcie iákies do nich, dawno się im

z^áslugi^{ąc}, przypominájąc: *l*z^ámi y pl^áczem mow^ę pie-
c^ęetowal. Oportet prudentes magistratus officij & vir-
tutis causá admirationem sui parere, vt etiam immuta-
ta fortuna eisdem laudibus digni censeantur. Pobudził
táki *a*sekt wiele dobrego żołniersá, poruszyły Confede-
ráckie sercá, przeto rozchodząc się z kolá, i^eszcze sobie
w osobności pomowić y znośić się obiecowáli. Ale i^ż tá-
ka spráwá moram non patiebatur, y tá w osobności mo-
wá, nie b^árzo ćieśylá, (co wie^ćieć i^eśli nie o M^ár^sál-
ku y Deputatách) w te^ż tropy posłał do Ich M^ći P. Po-
rucznikón y w^áżn^{ie}yszego Towárystwá tales viros vt
ceu ipse p^{re}stiturus esset. I. M. P. Pis^árzá Pol. Koron.
I. M. P. Dominiká Kázánowskiego, Stárostę Bohu-
sláwskiego, Pułkow. I. M. P. Stánisláwá Potockiego,
Woiewódcá Brácláwskiego, Pułkow. y ro^đonego I.
M. P. Piotrá Woiewod. Brácláwskiego, Syná swoiego,
I. M. P. Obo^żnego, P. Biegánowskiego, I. M. P. Zol-
towskiego. Prośąc ká^żdego prywatnie, ábv tey occa-
siej nie opuścáli, ále wczyniw^ś przysługę, y victoriá ná-
tym nieprzyiacielem otrzymaw^ś, niech się dopiero za-
slug vpomináją, á i^eśli nie doydá, áffekurowáć ich bę-
d^ę ná sobie y ná sw^ey máiętności. Ate práwá B^ánitie la-
tniey przez ich posły zdięte będą gdyte przysługę Rzecz-
posp. y I. K. M. pokażą: Uśilwią tedy prośbami. Obiecu-
ią oni to wnieść do kolá prywatnego, y áffektáciey I. M.
P. Hetmá. we w^śystkim wygo^ćić. Wczynili p^{re}dko v

Cerkwi

Cerkwi koło, y dąli wiadomość, iż niedzieli trzy służyc
gotowi Jego Mści, ale pod swym Regimentem. Na to
im odpowiedział I. M. P. Hetman, Iż ia nigdy Lisem
nie byłem, ani swawolnych kup nigdy nie woził będąc
młodym, a daleko więcej zostawszy Hetmanem, raczy
z tą małą garścią idę ku nieprzyjacielowi, a niżeli ma-
zać się iako swawolna kupą. Niech uważą że y w swię-
tych są differentia dignitatum, ale iednak ieden iest
Episkop a drudy ministri. Odpowiedzieli, Iż to nowego
z sobą zmieszenia potrzebuie. Tandem do dnia koło v-
czyniwszy, iakaś benigna parca dyamentowem nożem
na promieniu słonecznym zá otrzonym, onę grubą linę
na skrepowanie Oyczyzny zgotowaną przekroiłá, Con-
cludowali, aby niedzieli trzy pod Regimentem I. M. P.
Hetmaná Polnego będąc, ku nieprzyjacielowi o kto-
rym dostatecznie nie tylko auditu ale y tażu od chorą-
gwi swoich iuż niedzieli, speşyli się. Apo wysćiu niedzieli
trzech, aby záczęty związek swoy vmowę y słowo, przy-
sięgą y sáblą stárşemu swemu, ktorego im Bóg da, ied-
nostáynie dokończyli. Y taką declarácią I. M. P. He-
tmanowi dnia 10. Decemb. ráno y przez swoje posly P.
Dłotowskiego X. I. M. Jeremiego Poruczniká, P. Ta-
şyckiego Poruczniká, I. M. P. Mągrábie Stáro.
Grodeckiego, Pána Wroblowskiego Poruczniká, Jego
M. P. Stár. Trębowelskiego odesłáli, a potym sami iá
turmatim oddáli, y z wielką declarácią, y z wielkim

winszowaniem. Nie jest podobna wymowić, iak wielce
wesolym sprawili I. M. P. Het. Polnego. Nie tylko im
dziękował, ale taką ich łaskę y mira vultus venustate od-
wodził, y długiem odkryciem głowy na mrozie przy
dobrych słowach oświadczał. Cieszył się iż nie daremnie
w takim razie ku niebu oczy podnosił, y nie daremnie
w tak zawilej fortunie, animi fiduciam, affectibus ra-
tionem apponebat. Cieszył y zacne Ryceerstwo, że
w krotce wselką satisfactią swoją od Rzeczypospolitey
y I. K. M. za intercessią I. M. P. Krákovskiego o-
trzymają. y jeżeli P. Bog który zawsze patrocinator iu-
stæ causę da zwycięstwo nad tą gorną swawolą chłopską
za szczęściem I. K. M. directią I. M. P. Krákovskiego
y pierśiami naszymi samot o pobudzi I. K. M. Pana
naszego Miłościwego, pobudzi y Rzeczposp. aby taką
odwagę y przysługę, nie tylko prędkiem oddaniem za-
slug, ale y inną promotią y sowitszą nagrodą nad to co
pretendować sobie WM. raczyicie, contentowali y re-
gratifikowali.

Podawşy potym ku wiadomości ich Mościom, iż
dla kupnicmáłych po zá Dnieprzu śláchtá y obywatel-
le z máietności vchođą, także iż Skidan Pulownik
Páluków koło w Korsuniu miał, á z támtąd nocą, cze-
goś się obávniąc, do Moszen vstąpił, iże z Kánioná,
z Steblowá wielka część Kozaków, do swowolnych się
kupi, Pan Przedzimirski, Podstárości Korsuński, y

Sole-

Soleniowski, Miedzyrzeczycki znać dają, Używalić aby się co prędkiej a ostrożnie ku Sącznowemu mostu mieli, gdyż sam ieśćce dżis chce się przed Ich Mościami ruszyć aż do Bohusławia. Posławszy tedy po Armatę do Białeycerkwi I. M. P. Woiewodą, sam ná noc do Bohusławia ruszył się, mówiąc często, że nádkieję mam w Bogu moim, iż mię wielce wćieşy prędko, który mię tak wielce był záfrásował. Et prærripuit omen, gratia Dei.

ROZDZIAŁ IV.

Po všmierzeniu záchynáiącey się Conferátiey co był zá progres nástepowánia ku Miáştom Kozáckim swawolnym y rebelizánckim.

Krotki czas názáczony miawszy, prędko się iakoś obráćać potrzebá bylo, poniewaź ono táziemne propositum Ich Pánow Hetmánow, aby w polách ieśćce gdy się Armatá, y Zaporoski Kozak nie zláczy z miáştly, odiać ármatę y znieść swawolnego buntownika, iuż impossibilitatem zá omieşkánie wšíęło, Záżyli tedy dwóch rzeczy. Naprzód aby Pan Podkomorzy Czerniechowski, iako świadomy Kozakow swego po všálego slugę do Kozakow z písánie posłał, perswáduiác impokóy y láskę Ich Mćiom P. Hetmá. y wysłał slugę swego P. Lulę z kilka Wołochów. Potym 11. Decemb. Wypráwił Iego M. P. Hetman Pol.

na podjazd ku Korsuniu z Bohusławia, z Iego M. P. Strażnikiem Koron. I. M. P. Komorowskiego, I. M. P. Chwałowskiego, I. M. P. Wichrowskiego, I. M. P. Zaborowskiego chorągwie, którzy do Korsunia przyśedzsy swowolnych Kozaków nie zastali, a rejestrowi y posłusni, y P. Podstarości, P. Przedzymirski bramy Ich Mściompo otwierali. Dnia tego oczekiwał Iego M. P. Hetman na zbliżenie się chorągwi innych w Bohusławiu y na przyście Armaty Koronney: która wiecór przyśedzsy, gdy stánowili w rynku Armatę y wozy odprzetuiąc mazy z solą, naleźli między solą mazę ówśa, któremu Armásowie bäršiey, a niźeli soli ráđsi byli. Prouidentia Dei gubernantur omnia. Przyšlo dnia tego wiele chorągwi Kozáckich, y Regiment I. M. P. Zolkiewskiego a násáiuż ráno, przešli chorągwie I. K. M. y Iego Mści P. Krak. W. Hetm. Koron. y wiele innych. Ruszył się I. M. P. Hetman y Armata z nim dná tego do Korsunia, a gdy chorągwie vprzeđáiajace I. Mści następowały ku Korsuniovi, I. M. P. Strażnik z rozkazania Hetmáńskiego postąpił aż do Sáchnowego mostu. Principijs enim obstandum nisi velis hostē progredi longius in dies y stánął we wsi Netrebi nád Rosiá rzeką, kędy záskooczywszy Kozaków swowolnych, y dogoniwszy kilku dšiesiát, pościnał. Tunc enim com. modissimè in vaduntur hostes, cum eorum fines instantur. mówi Demosth. Aprzyćiągnąwszy I. M. P. He-

tman

tman do Korſuniá, Regeſtrowi poſłuſzni przyimowali I. M. ná drodże czołobitny poklon oddájac y poſłuſzeńſtvo ſwoie, A że tak w máley liczbie, powiádali, iż zátzymáć ſwownych nie mogli, Wiáchal do Korſuniá ná noc, w tyſiácu czeleká. A Iego M. P. Straźnik Korſony przepráwivſzy zá moſt Sáchnów kilkunáſtu ſwoich dla ięzyká, dwóch ná dobry dzień przyſtał I. M.éi Pánu Hetmánowi do Korſuniá, który ięzyk dawał znác, iż Choroſciel z Pulkiem ieſt zá Roſiá w Drábowce wpułto ru tyſięcy czeleká, iż ieſzcze o Armácie nie ſlychác, áni o Pauluku, iednák ſpođſiewáia ſię prędko. Skidan ieſt w Czerkáſiech, ále wieleby z nim było ludá nie widzieli. Przytym ięzyku obiecał ſię I. M. P. Straźnik do I. M.éi Páná Hetmáná zbieżec. Oczekiwał tedy dnia tego ná I. M. P. Straźniká, y ná inne chórągwie w Korſuniu I. M. P. Hetman. áli w tym czáſie zbieży do Iego M.éi Pan Drábowſki, którego przeſley nocy náiecháli Kozacy w Miáſteczku, y wſyſtkie mu doſtátki zábráli, ſámego zbieli, iż záledwie vſedł z oſtátkiem zdrowia. Przyiachał y I. M. Pan Straźnik Kor. który táiemnie przez trzy paćierze rozmowivſzy ſię z Iego M. P. Hetm. záraz odiáchal, trudno wieđciec co tám zá rádá była, ále znác iż o bliſkim nieprzyiácielu. bo nátychmiáſt ruſſono kilká chorągwi Kozáckich, y ku Roſi poſlano. Náſtapili potym dnia tegóž ná Dráhowkę, gđſie ſię zámknęło Kozaków dwá tyſiáca, ále iż łatwiey

z zapálów im było strzelać, niżli naszym z pistoletów y z luków nabłocie, y przed rowami stojąc, co nowego zacząć potrzebá było, subita enim conterunt hostes, vfitata vilescunt. Prze to że ich ani ogniem nie mogli znieść, ani do nich iáko wpásć, mieśáiąc niemi częstem krążeniem kolo miásta, lássem do obozu swego wrocili się. Kozacy rozumiejąc iż názásadkę do lása weszli, inną stroną wielka część wypárşy się z miásta, poczeli lássem vchoďić. Ale wiďąc iż wolne máią wsyřtkie przeřćia y páşy, do kompániey swoiey wrocili się. Sed quia felicior videtur qui prouocare non dubitat czuło straż swoię odpráwuiąc I. M. P. Strażnik, y okopilne miał po nich miał, y iezyká dostawał. Lecz I. M. Pan Hetm Pol. dnia tego od Korsuńskich Kozaków wřiąwşy wiadomořć, iż Skidan kupi się mocno, y vniwersaly wydawa, że Krol I. M. vćiekl z Polski do Litwy, dla nářtápienia ná się Korónnych Pánów, y że nas o pošilek proři: rádnieyşy ku nieprzyiácielowi nářtepowal, y kazawşy I. M. P. Strażnikowi zá most řáchnow vřtápić, 14. Decemb. ruszył się z Corsuniá do Nietreby wři ku Roři. Qui desiderat pacem, pręparet bellum, mowil Veget. Kárumniey chłopskiey poki mu geby czym twárdym nie zátkáş, nikt vřć nie może. Przystępując ná noc, vkazáło się záwodą kilká chorągwi lekkih y konnych. zeslawşy I. M. P. Hetm. I. M. P. Giřickiego, I. M. P. Żółtonřkiego, I. M. P. Korydo-

ná dla

dla recognoscowania coby za ludźie byli: podpadły, rozesnali iż dworskie P. Strażnikowe chorągwie, które do Bilozoru za I. Mcią następowały. Stał I. M. P. Hetman z wojskiem nad Rością przy Netrebi wsi na noc. Tam nocy tey troiakię były awizy, pierwsze od I. M. P. Strażniká ięzyki dwa, powiádali iż z Asłámem Wołosynem od Serebrney máietności X. I. Mci Jeremiego przyšli, iż byli w Drábowce gdy ich dobywano y škody poczynili P. Drábowskiemu. Ze wojsko ma Skidã nie mále, Powiádał iákiey iest vrody Skidan. Armata nie przyšla, Páuluká nie wiedza, slychác że zostal w Zaporazú, a ná iego mieysce, Chryc lichy idzie. Nárzekal ieden sam ná się, iż się dal vwiesć drugim ná tę swá wolá, y mowil, lipseß mi tu bylo swojemu Kniásiu robity. Dawniey się bylo obaczyc. Nam agens malum spontè, est peior agente malum pervim, Arl. Wiedzieli dobrze co się vnas w wojsku dzialo, że wojská tylko seß tysięcy, y dzial seß, że Confederatia, Ze nie dziel trzy tylko slużyć máia. Potrzeba iuz bylo w takim rázie rády. Vegetij de re milit. zášyc. Dum Consilium tuum aduerfario proditú cognoueris, dispositionem mutare conuenit, ále iż temu času nie bylo. Ad supremum belli ducem Christum, záko auxiliatorem ták Consiliatorem, który momentis tempora mutat, w tak přetkiey potrzebie, tylko tam bylo mediú. Drugie awizy od straży byly, iż nie-

przyiaciel w końcu woyská od Miástecká o ięzyk náš
stáral się, y pieśo chcieli przebyć wodę, ále gdy się zála-
máli, rozruch uczynili, psi zaśczekali, zbieglá się straż
Cudoziemska, y z nimi przez wodę z muśkietów wy-
puszczomo. Trzecie były awizy. Pástuchę swego z cze-
ládnikiem posláła P. Drabowśka z Miástecká do Iego
M. P. Hetmána, ten powieǳiał, iż gdym w gumnie le-
gał. Kilká Kozaków do gumná przyśedśy poimáli mię,
y pytáli o woysku Láckim, iam powieǳiał iż stánęło
po wśystkiey równinie, y kazáli się záprowáǳić, żeby
z kąd mogli obaczyć, y iam lásem prowáǳilem ich ná mo-
gilkę w kráiu lásu, gǳie wiǳieli ognie szeroko y długo
gorájące, y długo pátrząc lámentowáli, wzdycháli. Po-
tym zostáwili kilku, áby się o ięzyk stárali, á mnie wśia-
wśy z sobą prowáǳili puł mile drogą ku Białozorowi,
gǳie wiele Kozaków było konnych, czterykroć więcej
niźeli co byli zemną, á tych było pułtorá stá, ieźeli nie
więcey, gdy to im powieǳieli co wiǳieli, záfráśowali
się y poczeli nárzekáć, iż áni Pauluká, áni Armaty nie
widáć. Interim gdy dzień nádchoǳi, wiele chorągwi
przechodźilo Usárskich od Kor suniá, y prosto śly ku Sá-
chnowemu mostu. Adlugo ná dzień wwaźájąc sobie I.
M. P. Hetman iż wiele woyská nienádeśło, á tu prze-
śedśy most przez Roś rzekę, á nie zostáwiwśy kogo dla
beśpiecznieysey przeprawy ná tak długich mostách, y
w tak záśiężonych láśách, zostálym chorągwióm dále-

ko co-

ko, cowiedzieć iáko fortuna posłuży, ieżeli się od mostu przydzie odsunąć tę noc przyšla zá mostem w Kumejkách náznaczył, skąd zostáwióney straży I. M. P. Łá. szczoney wstąpić kazał. Dawal tę przesbrogę Veget. In praelio amplius solet iuuare occasio, quam virtus, **A** zwiászczá ná chłopskiey y swawolney woynie, gdy iuż mieđynie, iáko do mátnie zábrnieś, occasiey więcey, á niżeli sił pátrzyć przychođi. Turpissima enim imperantis vox est, dicere non putaram. **D**áleko tedy zdrowśa Hetmánowi było czulemu zá Mostem y Rzeką ściágnienia chorągwi, á niżeli przed mostem oczekiwáć. Iákóś wieđąc o I. M. P. Hetm. Pol. chorągwie, wiele ich tego wieczorá y nocą przybyło, drudzy názáiutrz przed potrzebą przybiegli. **G**dy tedy ná stánowisko I. M. P. Hetm. Pol. do Kumeiek przyieźdza, dáie w skok wiadomość I. M. Pan Strażnik, iż woysko wchođi do Moszen, y iuż się z nimi wćieramy. **P**osłał im I. M. ná pošilek I. M. P. Kázánowskiego Sekretarzá I. M. X. Czetwertyńskiego młodśego, I. M. P. Giżyckiego, I. M. P. Zaborowskiego, posłał y syná swego. **I**ego M. P. Pietra Woiewođicá z chorągwiá swoiá Kozácká, posło y Ochotniká nie máło, ták Cudźoziemskiego, iáko náśego. **O**tárli się, wśli w miásto, noc ostátek rozwiódlá. **I**ęzyk ieđnák dáł wiadomość, iż Kiśim zá Dnieprzá z Pulkiem przyśedł, á Pauluk dśis ma przyść do Moszen y z ármatą y niemogł lepszey práwdy powieđzieć, bo tegóś dnia do Domontowá táki Vniwersál posłał byl.

Páweł Michnowicz Hetman z woyskiem
Iego K. M. Zaporoskim.

PAnom Atamanom towarzysom naszym, y wszystkim
Czerni braciey zdrowia dobrego, a we wszystkim dlu-
giego mieszkania y powodzenia od P. Boga zyczym.
Pisac w m. naczycie do nas, znac dajac o sobie, ze scie w
Domuntowic. Pokornie was iako miley braciey prosim,
dniemy nocą pospiescie do Moszen, do Armaty, bo my dnia
dzisieyszego pospiesyli z Armata do Moszen, a nim my na-
spiesyli, cbcieli żołnierze naszych Towarzysow wygnac
z Moszen, gdzie przecie po ciechy nieodnieśli, żołnier-
skiego towarzystwa na placu leglo kilkadzieсят, y poczu-
wszy o Armacie, odwrócili od Moszen, noc zaiela, trudno
nam bylo za nimi isc, skoro da Pan Bog swiatlo, poydziem
za tym nieprzyacielem, was prosim y roskazuem imie-
niem woyskowym, y srogim karaniem kto sie mieni byc to-
warzyssem naszym, tenazze za wiare Chrześciańską we-
zmi sie, y zlotę wolności nasze, na ktoreśmy krwawie za-
slugowali. Coz po tych miastach, to iest Korsuniu y in-
sych, Cerkwie spustosyli, dzieci, żony, po wsiach wysci-
nali, y powtóre was prosim y roskazuem, abyście nas za-
stali w Mosnach, z tym was Panu B. poruczamy. Dat.
w Mosnach we wtorek 15 dnia Decemb. Roku 1638.

Stephan Dohorynski,
Pisarz Woyskowy.

Z Kąd się ci ludzie nauczyli iakoby kupy większe przę-
dzej zebrać mieli, ponieważ libros de institutione
belli nie czytają! Jest to nie mała штука, Victorią y v
innych swoje opowiadać, zabitych tak wielu liczyć, otu-
chę od Królewskiego Máiestatu dawać, ale w chłopie
dawna to przywara mendacijs vitam struere. przeto tak
wiele kłamstw y o pobiciu żołnierów, y o potędze swo-
iey, y o niewiadomości I. K. M. o takim na nich następ-
powaniu, y o popaleniu w Korsuniá Cerkwi, y o po zá-
biianiu dziełek, y wielo innych zbrodniach bezwstydnie
pisali. To in rerum natura nie było. bo ieszcze initia
woyny nieprzychoǳily, kiedy Ich Mość w Korsuniu
były, Sed falsa falsis congruant. Zdrowo nasi, á
nie bez szkody swey nieprzyziaciel zchoǳił z polá, y gdy
się wpárł w Miásto, odstapili nasi, iedni do Kumeiek
gócie I. M. P. Hetman stánął, drudzy do Bialozorá,
gócie Pulk I. M. P. Laszchá Strażniká Korónnego był.
Aże wieczorá tego ármatá Kozácka y Pulk do Moszen
wešli, przeto posłał nocą do I. M. P. Strażniká I. M.
Pan Hetman, prosiąc aby się nie vbešpieczal, ale czule
oko májac na nich, wozy swoje ráno, z wozámi Iego M.
złázyl, á sam z tym Pulkiem swoim do dnia, Mosná o-
begnal. Przeto I. M. P. Srażnik do rozbiérania chlo-
pcá nie wołaiąc, w pánczeru y kárácynie kástanámi
przeslaney, iáko ná naymniejszych máteracách sen od-
prawinšy, y ku takiey że pościeli towarzysztwo ánimo-

wanſzy, przed ſwitem dobrze, kazał on wierſzyk Virgiliuſow po ćichu bębny ogłoſić. Tu ne cede malis ſed cōtra audentior ito. y prędko ku Moſnom obrocinſzy ochotnie do Moſzen idących Mołoyców, przebieżał, y pochwycił. Adowiedzianſzy ſię, iż przed Kiſimempulk vprzeda, rozgrominſzy ich, ięzyk I. M. Pána Hetm. poſłał. Wyſłuchał dopiero był I. M. P. Hetman Mſey S. o Naſw. Pánnie, gǳie Cor praefagum & officij Angelus dictabat euentum belli, przeto ſubmiſſe oddaiąc ſię pod obronę Nnaſw: Pánnie, votum Ołtarzá Naſw. Pánnie zbudowania w Látyczowie tacitè ſlubował. Przyprowódzono po Mſy S. P. Kozaká, który powieǳiał, iż widział Pauluká y Armatę w Cerkáſiech, y prędko miał ſię ruſzyć ku Moſnóm. Aby co rzetelnieyſzego mogli mieć I. Mość, dąrował go I. M. P. Kiſielowi, który go nátychmiaſt gárdlem dąrowanſzy, między ſwe Drągány náznaczył, ále więcey nic nie mówił. Ledwo tego oddano, Popá ſtárego przyprowódzono, temu áby ſię niebał, dąrował I. M. P. Hetman zdrowie, y taler przytym, powieǳiał iż wczorá w Moſnách Działa ná rynku widziałem, ieżeli Pauluk ieſt niwem, bo ſię on w woysku Popów ſtrzegá, y tego Popá dąrował Iego M. P. Hetman, Iego M. Pánu Podkomorzemu. Potym záraz przyprowódzono Kozaká który był Drągánem między piechotą X. I. M. Ieremiego. Y temu I. M. dąrował zdrowie, żeby tylko
prawdę

prawdę powiadał: Ten podziękowanysy nisko, powie-
dzał, że Pauluk jest, Armata jest; wojská tysięcy
dwadzieścia y kilka jest, nie wszyscy mają samopaly,
drudy z rohátynami, kosami siekierami są. Y uż się tu
puścił ku Kumejkom taborem, y rozumiem że za go-
dinę będzie, Dział jest ośm, y prochów siła, y dosyć
śmiało y serdito idą, y poprzyśięgając mowę swoję toż
powtarzał. Poyzawsy Iego Mśc po Mściach co tam
byli przytym, rzékł. Omnibus patebit honoris & gloriae
Campus. koniá, abym recognoskował mieysce. Roska-
zawsy tedy Iego M. P. Oboznemu z Iego M. P. Pio-
trzem Komorowskim wozów pilnować, y za przyślaniem
do siebie oné ruszyć, sam wybiezał w pole, á za nim Iego
M. P. Podkomorzy Czerniechowski, y wiele towarzy-
stwa. Sposobné mierścę do potrzeby y taboru obaczył,
kiedy ku obronie czoła, było nie przebyté błoto. Ruszy-
ły się tedy wozy z Kumeiek w dziesięć rzędów, zesły się
y wozy od Pulku Iego Mści Pána Strażnikowého, ná-
stąpiły zwyczajnym sposobem iáko sły zámśe y chora-
gwie w syku swoim. Tam wielu towarzystwa y sam Iego
M. P. Hetman Pánu Bogu się vpokarzając do Sákrá-
mentálney Confessiey przychodziło; y dodał Bóg czasu,
iż wczesnie wozy y wojská stánęły. Szczęśliwey potrze-
by niemálé były ominá. Pierwsé iż wiátr był po nas,
á przecím nieprzyiacielowi. Druga, iż dnia tego potrze-
bá była, kiedy v Rusi było święto Mikołaiá s. Pátro-

*ná I. M. P. Hetmána Poln. który suffragatur Com-
muniter illis, quorum pugnae, causa fuerit bona.*

*Trzecia Dymy wielkie, a wszystkie wozsy nieprzy-
iacielowi byly, z tych slomsk zapalonych, ktorych pel-
no przytak gestym y dlugim budowaniu w Kuniey-
kach bylo. Czwarta iz wielce ochotny byl żołnierz, bo
tylko przybył do potrzeby, który dobrowolnie isc ku
nieprzyiacielowi z I. M. P. Hetmanę deklarował się.
Amalo też poradzi sobie każdy Hetman qui inuitum
militē producit in aciem. Ale naden sytko szczęśliwey
woyny spodziewać się było, iż sami chłopi przeciwko Pá-
nu swoje, y tak hardkie wychodząc następowali, gdzie
się każdy im zadawic musiał. Ale obaczmy iuz iako
belli tempus & exitus à Deo pendeat.*

ROZDZIAŁ VII.

*Iako następowali Kozacy. ná I. M. P. Hetm.
Co za Tabor vgruntowali, szyk przeciwko nim
woienny co miał za maniere, iako czoło
z czołem zeszło się, y iako rozerwany
tabor Kozacki.*

I*Eżeli która deductia iest przystoynieysza, nád de du-
ctia, skąd się bellū nazywa, nierozumem. Ludouicus
viues in 4. de Ciuit. Dei, tak bellū dedukcie, Bellum
à bellius nomen habet. Záprawdę pięknie sluży tá de-
ductia*

*ductia de bello seruili, vt belluæ ná Pány się porynáiąc,
y dobrodkieie powstáiąc, á ieden ná drugim vmieráiąc, vt
belluæ giną, Occiditur hostis sine peccato mowi Augu-
stin święty lib. i. de lib. arbit. Co ráczey de hoste Ciuili
& Seruili intelligendum venit. Tákowych ábowiem
Cic. pro Sest. w ten sposob piorem omálował. Hi mali
& pernitiosi sunt, qui incitant populi animos ad sedi-
tionem, qui largitione, promissionibus, cæcant men-
tes imperitorum, qui fortes claros viros, & benè de Re-
pub. meritos in aliquam vocant iniuriam. Kto się te-
dy przypátrzył nástepuiácemu chlopstwu, iż taborem
w sześć rzędów spráwnnie idzie, Ná czele dżiał cztery, ná
śródku parę, wśánwárćiu parę prowadzi: áludu śródk-
kiem wozów, tysięcy 23. pułkami y setniami dobrze
podzielonymi, spráwnnie. Nie może názwąć woyská te-
go belluam, quasi non haberet caput: ále stuśnie ná-
zowie belluam, iż przeciwko dośtoyności I. K. M. P.
swemu Miłość. przeciwko Rzeczyposp. przeciwko He-
tmánomy Woysku Korónnemu, ták śmiało, ták ochot-
nie, ták zřęcznie idą. Plákał náto żárlivy w Re-
ligiey Greckiey I. M. P. Podkomorzy mowiác. Pię-
kne grono ludźi, y animuś nie zły. ále gdyby to prze-
ćiwko nieprzyiaćielowi Krzyżá S. á nie przeciwko Pá-
nu y Krolówi swemu, Rzeczyposp. y Oyczyźnie. By-
łoby co tám chwalić, ále tu iest co gánić. Nástepo-
wáli iáko patriæ hostes, vpie li pessimo proposito, sub*

mouendi collum à Iugo Regio, & subducēdi iugo Mo-
schoutico. Prowadził takową Hydę na karkách
swoich I. M. P. Strażnik ku Iego M. P. Hetmánowi
Poln. práwie od Moßen, aż ku Kumeykom na mieysce
syku Koronnego, y potrzeby. Nie było tam bez sko-
dy stron, á zwłaszcza na hárcách, bo y z podchorągwie
I. M. P. Woiewody Brácláwskiego Kozáckiey, towá-
rzyśá tam w czasę, z łuku škodliwie postrzelone, Ale
w tym więkśa škoda była, iż przez wsyſtkę drogę,
frogim hukiem, bluńnierstwy, łaiániem, sromotnemi y
brzydkimi słowy, syny Slácheckie, Hetmány, żołnierze,
y sámę I. K. M. karmili, despektowali. A gdy ich
nád woysko Korónne, przyprowadzili, które w dłuż ná
puł mile lekkie, z iedney strony wozy w rzędów dzieśięć
sporządzone zákrywały: przy ktorých w czele z I. M. P.
P. Oboźnym, y I. M. P. Komorowskim Regiment Cu-
dźoziemski, z piechotą Węgierską I. M. P. Hetmáná
Polnego zásađony był: á z drugiey strony wozów po
práwey stronie, z kąd Pauluk taborem nádchođil,
wzdłuś syk woienny pulkami, w poszrodku Armate
máiac, stánął. Obaczynsy woysko nieprzyaciel, ná
górkę wśedśy zátzymał się, y począł powatpować, ále
ich tak Pauluk ánimował. Azali nie znáiete że Láchy
we dwa rády woysko stáwluł, Idymo. Y nástepuiąc
iákoby ná czolo, bloto niedopusćilo im prześćia. Prze-
to w dłuż musieli tabor prowadzić, iákoby ku końcowi
syku,

syku, iedno iż I. M. P. Hetman wiedząc to błoto, do-
brze wárował piechotę cudzoziemską koniec syku, y
práwie drugie czoło tám vgruntował, kazał I. M. P.
Stráźnikowi Koron. áby aż do piechoty odwoził, á
ostátek chorągwi iego niech tę piechotę zásoni. Sli
tedy Kozacy wywiáiąc sobie chorągwiámi, z dšial bi-
iąc huk ku niebu podnošąc, wołáiąc, á dáleko Hetmán
budet noczowáty. Lášczyku pobiehněš do Chášczyku,
A wojsko Korónne náto áni się rušáło, áni krzyku zá-
czynáło. Nie złe to omen wedle Vegetium de re mi-
litare lib. 3. C. 18. przysłey Victoriey bylo. Który tak
mowi. Clamor autem quem barritum vocant prius nõ
debet attoli, quám acies vtraque se iunxerit Imperato-
rum enim vel ignauorum est vociferari de longè, cum
hostes magis terreantur si cum telorum ictu clamoris
horror accesserit. Y gdy iuž przychođą ku šródku sy-
ku wojskowego, á wojsko spokojem stoi, rozumieli
niektórzy náši, którzy o tym błócie nie wiedzieli, iż im
dopuszczą ábo do wody się przysáńcowác, álbo wiátr
vbiežec. Pięknać to ich Consideratia bylá. bo do szczę-
śliwego syku tego potrzebá. Ordinaturus aciem tria
prospicere debet solem, puluerē, ventū. Nam sol ante
faciē, eripit visum Ventus cōtrarius tua flectit ac de pri-
mit, hostium adiuuat tela, puluis fronte congestus, o-
culos implet & claudit. ále iuž takowá spráwę nale-
piey Bogu, y Hetmánom zlecić. Alia enim partes sunt

militis, aliæ Ducis. Gdy tedy już pułk I. M. P. Strazniká ławną stawa, y wielką część od polá czolá nieprzyacielskiego y ręki zabiera. Zrozumianwszy Kozacy, iż daley postąpić trudno, z dżiał poczęli wypuścić, y gęstą strzelbę z samopalów ogłosa. Pod taki dym, który ná nich się obracał, zasłonionym Dráganom chorągwie Kozackie pozwoły z rozkazania I. M. P. Hetmána pole: którzy dawşy ognia dłuższe daleko salve y ogromnieysze Kozakom zaśpiewáli, ná których poyżawşy Kozacy, á przed sobą ich przed tym nie widżianşy y zdumieli się y przelękli. Dopiero następuią drudży celnieyszy Kozáccy pułkownicy z Hetmány swymi, y ochotniey ku Dráganom wypala. Ale ochotniey ku nieprzyacielowi I. M. Morel Obester Leitman z Iego M. P. Zolkiewskiem przystępowáli. Przyprowałkil kunim I. M. P. Hetman Polny w bok prawny od czolá piechotę I. M. P. Biegánówskiego (który ná ten czas z rozkazania I. M. P. Hetm. wozy prowałkil,) vt virtus vnita fit fortior. y takim sposobem fortifikowane initia potrzeby byli. Obroci potym I. M. P. Hetman oko do Armaty Koronney, którą sporządżiwszy ku szrodkowi Taboru, tam Kápitanowi Artileriey mieć zabawkę rozkazał. Dawalci wprawdzie y nieprzyaciel swey Armacie ognia, ale málo škodzil; piekniey im s armaty násey grano, bo skoczniey skakáli. A iż teşkno było Ich M. tak długo oczekiwáć pod chorągwiá-

ni, wi-

mi, widząc iż I. M. Pan Hetman tak wiele się razy na
sańc, zapaleni ochotą proszą, aby im I. M. rozkazał co
czynieć. Weyrzy tedy na Tabor Kozacki, aż ona wiel-
kość kolas stągnęszy na placu wojny poczęła się fortifi-
kować w drugie sześć kolas, aby w dwanaście rzędów by-
li vmocnieni, przeto aby nie przyszło o wiekszą trudność
rozrywać tabor zmocniony, tam gdzie ieśćce tylko
w sześć rzędów koląsy były, kazał im rozrywać, y na-
przód posłał do Syna swego I. M. P. Piotra, który na
iego miejscu przy Kozackiey chorągwi był, aby wprzód
chorągiew tę sobie powierzona, ku rozerwaniu taboru
przyprował. Ochotny Porucznik, ochotny ku temu
y Chorągzy ochotne y towarzysztwo, ale ochotniejszy ty-
siąc kroć nowy żołnierz y Rotmistrz na ten czas I. M.
P. Woiewoźdic, Syn Hetmański, Bo nie wważając,
iż bez pancerzá y bláchy: nie patrząc, iż na gotowy na-
stąpić potrzeba ogień: nie wążąc sobie, iż orás przycho-
dźi fortunę, lata y zdrowie, pod oszczep záiuszonego
Marsá položynęszy, iednym momentem czasu odśalo-
wać, nie tylko się oparł obok potęgi taboru, ale w o-
gień práwie wskoczynęszy, a wšystkę furyą chlopską na
się oburzynęszy, postradałsty obok sobie dvoch, cnego
towarzystwa I. M. Pána Kámieńskiego, y Iego M. P.
Mácieia Czepielowskiego, mężnie chorągiew kilká
kroć przywođił, y odwođił, dokąd z innemi chora-
gwiámi Ich Mćion taboru obegnánego nie rozerwał.

Mogęć to przyznać I. W. M. P. Hetm. Polny, iż Sy-
nacká jedného tylko w pomkłych letiech zá ledwie
májac, onego, iáko orzeł iáki probowaleś, wpráwowa-
leś, polerowaleś, Aby potym káždy mu to przyznał, iż
krew Hetmáńska, Syn wielkiego Rotmistrzá, dla od-
ważnych dzieł, y Cnemu domowi swemu przywoitych zá-
ban wrodkony. Ale więcey przyznać či to muszę, iż nie
innym respektem, powodem y końcem toś uczynić ra-
czył, iedno ábyś pokazał, iż wtákiey ważce v ciebie
dostoyność, I. K. M. Pan náš Miłoś. Rzeczposp. y
Oczyzny iest, y bylá, vt pro illa mori, & cui te totum
dare, & in qua omnia tua ponere, vt quasi consecrare de-
beas. Nástępuie druga chorągiew I. M. P. Hetmá-
ná Pol. którą przywoǳi I. M. P. Skowiecki, tá stale v-
derzynsly pierśiami końskimi o kolásy, muszáłá przy-
plácić tey śmiáłości zacnym towáryšem P. Kona-
rzenskim, y drugim Pánem Bienieckim, gdyż y z dzieł
wypuścivsly do nich tám P. Bienieckiego pod koláná
vderzono, polożono y kilká czeláǳi. Nástápiłá cho-
rągiew I. M. P. Krákowskiego W. Het. Koron. Obro-
cá wsysstkę sílę swoię we dwoię Kozacy, iedni do Arma-
ty v czolá, drudy iuż sámego przerwania taboru bro-
niá. przeto zá takim náválem Kozáckiem, trzech to-
wárystvá zacnego polożono, I. M. P. Gnoińského, I.
M. P. Podkockiego, I. M. P. Mágnuśkiego. Do-
stáło się y I. M. P. Porucznikowi potym, y dwoch czelá-
ǳi,

lądzi, zábito kilkunařtu pořtrzelono. *Nářtápiłá chorągiew I. M. P. Weiewody Ruřkiego, y tá pozbrłá milego towárzyřá I. M. P. Vleřkiego, y ořmi pořtrzelonych z plácu zwiodyř, zábitych mieđy ćeláđkiá řiedmi obaczyli. Potý nie ćekáiąc I. K. M. chorągiew przez rořkazánia řkoczy ku Taborowi. In arduis enim rebus crescit hominum gloria & virtus, ále wnet y tym roz dano vpominki, I. M. P. Pruřimřkiego zábito, trzech pořtrzelono, ćeláđki piáći zábito, đkieniáći pořtrzelano. Tádě trzykroć wřyřtkie chorągwie obráćáiąc, á prawie pedem pedi apponens, & gladium gladio committens, & cristam criřtæ, galeamq; galeæ, & pectus pectori comferens, hořtem impugnabant. Zá lářkå Bořkå tabor rozeryáli. Et iam bellũ alebat se ipřum. Tãm ná wpadánniu do taboru I. M. P. Stárořtá Bohuřłánřki, gdy przywođił chorągiew, oraz y on řam y koń pořtrzelony řwánkowal, gđkie pozbywřy koniá, zá ledwie przy pniaczku rořtárciá odkoni vředł. Wiđiáłci wprawđie leżácego I. M. P. Sekretarř, P. Adam Kázánořski, ále řwoię prowáđąc chorągiew, trudno miał rářowáć, gđkie řpecimen virtutis řuæ pokázáć potrzebá bylo. Zábito tãm P. Poćieiá, P. Czeremowřkiego, P. Bodářowřkiego y ćeláđki ćterech. Onwo zgołá nie bylo tey chorągwie, křóra w pářřy řię w tabor, áby zupełnie miała wychóđić. Iáko to w Regeřtrze przy nagrobkách, obaczyć mořeřř. Dořtáło řię tãm y řámemu*

I. M. P. Hetm. Pol. pod którym dwóch koni postrze-
lono y pochwy v sǎble. Ale iż regimentarze szeregulną
swą protektiǎ máią, od Bogá. Speciose enim vincunt,
nám virtute vincunt, przeto zdrowo wychodzą. Ale ie-
śli od Taborowych taka vrázá w nášych, y w Kozakách,
gdy się iuż rozewał tabor, pewnie nie mnieyša. Bo
gdy iuż tępiály páłáše y sǎble, á v nich nádoftawano
rohátyn, wielu ich źe oręžem popšovano. Mowil ie-
den woiennik. Pulchrum est vincere laceßentes, præ-
fertim his præfidijs, quibus hostes potissimum sese ia-
ctant. Zágnavšy się tedy żołnierz zá Kozakámi wy-
partemi z taboru, dodał času, áby tabor Kozacy
zmnieyšynšy, zámknęli y ná ten čas P. Lulá slugá I.
M. P. Kišielá zátrzymány od Kozakón, z taboru v-
šedł. A widząc I. M. P. Hetman iż ná lupie wiele pá-
dło przy kolásách, áby (nađ nie przyšli o niebešpieczeń-
šwo od Kozakón, álbo od prochón, kazał synowi (we-
mu prochy Kozáckie ná kolásách odkryte zápalit. któ-
ry skoczynšy do kolas słomy y šiáná ná kolásách zápa-
linšy, dognał ognia áž do prochón, które y zápalili:
Potym rozkazał piechoćie Węgierskiey swoiey, áby
zášlá ná drugą stronę taboru Kozáckiego, á z tey stro-
ny gešćiey kazał z dšial vderzyć we šródek, przeto zá-
miešáni, y od Armaty y od piechoty poczęli się rozry-
wác, gđie poućiekála od nich y štársyná z Paulukič.
Drudzy widząc iż im iuż ginąc, nátárli bešpieczniey ná
piechotę

piechotę Niemiecką, y tãt P. Morelã y I. M. P. Zolkiewskiego zãbito, a potym Porucznikã I. M. P. Oboźnego, postrzelono y I. M. P. Moczãrskiego. Iednak tãk ochotnie nãstępowãlã piechotã Niemiecka, iż ich od części Armaty odstrzelãli, y przyprowãdziã P. Biegãnowskiego piechotã do Obozu dĩało Kozãckie y chorãgiem z Orlem przy dżewcu, gđie skofãã byãã, serce złoćiste. A gdy znowu ku Taborowi obroćilo towarzystwo, ochotnieyszymi siã uczyniwszy, nãstępowãli ku taborowi nowymi regimentãmi aż ku wieczorowi. A widãc Kozacy, iż trudno siã oprzeć mãã, taborem nãzãd z parã dĩaã wchođić poczãli. O mããle gdy iuż mããã prochu, wsiystkã nãdziejã w nocy położyli przysey. Wchođã taborem, a I. M. P. Hetman po konie do wozów swoich posãã, aby odwieźli dĩaãã, y przyprowãdono dĩaã cztery, piãte oddano I. M. Pãnu Lãszowi. Potym stãnãli w czele wozów Koronnych nã dolinie po piãrwsey w noc, gđie gdy siã zãstãnowili, okop czynić poczãli, potym dãwsi temu pokój, bo ich z góry y w nocy obrãcano. Kilkãnãście kolas obrawszy o trzeciej w noc wymknãli siã z parã dĩaãek sonego taborku, y rosypkã po leśie w nocy posãli ku Mośnóm. Cbããlci w prawđie ochotny żołnierz skoczył y ssturmem wsiãã zodwãgã zdrowia swego on taborek, ale I. M. P. Hetman nie dopuścił. Uważããã abowiem, iż krwie Slãbeckiej siãã siã iuż rośããã, y chođby siã

ten chłop pokonał do końca, tym się nie nagrodzi. Vi-
ctoria magno emptā non est victoria, interdum enim
fælicius est non assequi quam nimio mercari quod am-
bis. Zniść tedy z pola wśystkim kazał, straż zwy-
czayną zasađin wśy. Tam iż nie stało kul do muskietów
cuchoziemskich, bo ich wystrzelili pięć dżiesiąt tysięcy
w tey potrzebie, noc całą kule lano, a wozy iako z po-
ránku zaprzężone stały, tak w wozach y nocowały.
Dżień tedy gdy nastąpił 17. Decemb. a od nieprzyja-
ciela wolny zostawał, odtrąbiono konie napawać, a
w tym czasie na poboio wiśko wiele Ich Mći, z I. M. P.
Hetmānem iechało, tedy dawne towarzysztwo przyzna-
wāło to, iż nigdy w takim ogniu, a tak dżugo nie by-
wāli, y nie widzieli tak wielkiego trupā, iako są woio-
wnikāmi na plācu. Przeto że tak y hārdy sprosny nie-
przyjaciel iest od Bogā, małą garścią woyskā potlu-
miony, y nādżeia iego wśystkā przez pobranā Ar-
matę chorągwie, pieczęci, komesyni zniśczona, Māie-
statowi Boskiemu dżiękując, w tym nie sobie, ale Nay-
wysżsemu Hetmānowi Bōgu victōryā przypisać przy-
chođzi, y mowić. Non nobis Domine, non nobis, sed
nomini tuo sit gloria.

ROZDZIAŁ VIII.

Ktory krwawy Regestr pobitego y postrzelanc-
 go to-

go towarzystwá, czeladzi y koni przynosi, Nagrobek cnemu Rycerstwu Koronnemu spisuje, y Mogiły Kozackie sypie.

Niemáß pięknieyszey śmierci, nád śmierć náplácu woennym otrzymána. Poglądał ná to Demosth. y złotymi literámi nápisal. Cæli prælio, inter victores numerandi. Tegoż wyrozumienia iest y Plato, in Mænexeno. Apud plurimas inquit gentes præclarú esse in bello occúbere, Qui enim sic è vita migrat funere & sepulchro magnificentissimo honoratur, siue pauper quis ita decedat, laudatione nõ caret. *Przeto cnych Bohátýrów, y nieśmiertelney slawy Synów Korónnych, od ludzi w prawdzie nikczemnych z siemią poniżonych, ále w nieprzelamáney pamięci przez wieków żyjących, Regestr tu położę.*

Chorągiew I. K. M. Pána nászego Miłościwego. Pána Prusimskiego zabito, P. Chorążego w głowę postrzelono, P. Łackiego w głowę postrzelono, P. Sielskiego stárszego wpuł postrzelono, czeladzi piáciu zabito, czterech postrzelono, koni 5. zabito. 9. postrzelono.

Chorągiew I. M. P. Krakowskiego. P. Porucznik w obie ręce ranny y w koláno, P. Gnoińskiego zabito, P. Podkockiego zabito, P. Mágnuskiego zabito, P. Koryćinskiego postrzelono w rękę, P. Oleśką postrzelono w rękę, P. Porębskiego postrzelono w rękę, P. Komorowskiego raniono w rękę, czeladzi dwóch

zábito. rannych y postrzelonych dšiesięć. koni zábito 5.
postrzel. 21.

Chorągiew I. M. P. Woienody Ruskiego, Pan V-
leski zábity, P. Stano, P. Magnusowski, P. Kolodyń-
ski, P. Woiakowski, P. Ożarowski, P. Zurowski, P.
Strzałkowski, Pan Bystrzeiowski, postrzeleni. czeláđi
zábito šest rannych postrzel. 10. koni zábitych 20. po-
strzelonych 19.

Chorągiew I. M. P. Woienody Brácláv. Hetm.
Pol. K. P. Konárzenskiego zábito, P. Mořczynski po-
strzelony y pošietzony. P. Šcibór. P. Kárpinski po-
strzeleni. P. Skowiecki záciety. P. Bienieckiego z
dšialá postrzelono. P. Iášinského postrzelono, czeláđi
zábito 2. postrzelonych y rannych 8. koni zábito 5. po-
strzelonych y rannych 16.

Chorągiew I. M. P. Woien. Czerniechowskiego,
P. Ulenieckiego zábito, czeláđi 3. zábito; postrzelano
rániono 7. koni zábito 3. postrzelano rániono 5.

Chorągiew I. M. P. Kirowskiego. P. Bunieckie-
go zábito. P. Brzostowskiego. P. Skáczynskiego. P.
Krolenského. P. Ponętowskiego postrzelono, czelá-
đi 2. zábito, koni zábito 5. postrzelono 11.

Chorągiew I. M. P. Dominiká Kázánowskiego,
Stár. Bohušlávského. Pisárzá Pol. Koron. P. Poćieia
zábito. P. Czeremon'skiego. P. Bodárov'skiego zábito,
Pána Chorągęgo. Pána Chlenwickiego. Pána Nie-
zábý-

zabytowskiego rąniono, P. Rynwieiowskiego, P. Kozubowskiego postrzelono, P. Podkockiego, P. Lewikowskiego, P. Wyżyckiego y P. Pstrokońskiego postrzelono. czelądzi zabito 4. postrzel. 4. koni zabito 17. postrzelono 18.

Chorągiew I. X. Mci X. Alexandrá Wiśniów. P. Motykálskiego wrękę rohátyną czelądniká zabito pięći postrzel. y rąniono, koń ieden zabity, postrzel. 9.

Chorągiew I. M. P. Stár. Lánckoroń. P. Goleckiego zabito, P. Lipińskiego, P. Tymińskiego, P. Choynáckiego, P. Boratyńskiego, P. Witowskiego przestrelono. czelądzi zabito 2. postrzel. rąnn. 5. koni zabito 7. postrzel. okáliczono 13.

Chorągiew Kozácka I. M. P. Hetm. Poln. Kor. P. Kámieńskiego, P. Czepielowskiego zabito, P. Towtká, P. Páchomiego postrzelono, P. Kosowskiego rąniono, P. Komorowskiego rąniono. czelądzi zabito 3. postrzel 5. koni zabito 20. postrz. 2.

Chorągiew I. M. P. Strażnikó Korón. P. Kráсноsielski, P. Wieliczká poświęcono, P. Buthowiczá rohátyną przebito, Pána Replowskiego cięży w głowę. czelądzi zabito 2. postrzel. 4. koni zabito 8. postrzelono y rąniono 7.

Chorągiew P. Strażniká Woyskowego, P. Zahurkiego, P. Szygielskiego, P. Wzrostá, P. Dąbskiego, P. Kuderowiczá, Pánów Chmieleckich dvoch

postrzelono, czeládkí zábíto 6. postrzelono 1. koniá zábíto 1. postrzelono 6.

Chorągiew I. M. Pána Miecznika Hálickiego; P. Ruda, P. Rożnowski postrzeleni, czeládkí zábíto 3. postrzelono 3. koni zábíto 6. postrzel. 5.

Chorągiew I. M. Pána Adama Kázánowskiego, P. Zalkowskiego w bok śmiertelnie postrzel. P. Czárneckiego w syię, P. Lochińskiego w goleń postrzelono, Pána Leczyńskiego rohátyną przebito, P. Wolskiego w nogę, Trébáczá w gębę postrzelono, czeládkí zábíto 7. postrzel. y ráníono 4. koni ráníono 15. postrzel 2.

Chorągiew I. M. Pána Czetwertyńskiego Iliásá. P. Strzębuskiego zábíto, Pána Poruczniká, P. Lukowskiego postrzelono, czeládkí zábíto 2. postrzelono 2. ráníono 2. koni zábíto 4. postrzel. 5.

Chorągiew I. M. P. Pánłowskiego, P. Kráiecki P. Rogálski, P. Sulátycki, P. Luczyński postrzeleni, czeládkí zábíto 5. postrzelono 4. koni zábíto 11. postrzel. 9.

Chorągiew I. M. Pána Chrzástowskiego, P. Brumirski postrzelony, y Pán Gostánwski, czeladnik ieden pošetzony, koni zábíto trzech.

Chorągiew P. Giżyckiego, P. Kosakowicz postrzel. P. Stręboś postrzel P. Zembruski postrzel. P. Kosterzeckiego postrzel. P. Mośczyńskiego rohátyną obrásono, czeládkí postrzelono 7. koni zábíto 8. postrzelono 11.

Chorągiew I. M. P. Zaorhowskiego. I. M. Pána
Rotmi-

Rotmistrzá robátyną rękę przebito, P. Kuczeńskie-
go zábito, postrzelono, P. Lińczęwskiego, P. Zánie-
wskiego, P. Klośińskiego, P. Zubowskiego, P. Miodu-
szewskiego, P. Popielá rániono. czeláđki 5. zábito, po-
strzel. 1. koni zábito 7. postrzel. 7. zginęło czásu potrzeby 1.

Nádto, zábito I. M. P. Ianá Zólkiewskiego, Ká-
pitaná, gdy Drágány przynwođil. I. M. Páná Morelá,
z Kompániey P. Oboźnego zábitych y póstrzelonych 15.
Z insych Kompániey nie podano rejestru, I. M. Páná
Pągowskiego z podchorągwie I. M. P. Káncl. zábito,
I. M. P. Moczárskiego w nogę postrzelono.

Zluđki I. M. P. Straźniká Korón. nie máło zginęło.
Zluđki I. M. P. Podkomorzego Czerniechowskiego,
zábito 6. postrzel. 9.

Zpiechoty Węgierskiej I. M. P. Hetm. zábito dwu,
porániono, postrzelano, prochy opaliły kilkunaštu,
tákre z chorągwie nadworney Wołoskiej, kilku zábi-
to y postrzelono kilkunaštu.

Nagrobek.

Cnemu Rycerstwu Korónnemu, pod Kumeyká-
mi 16 37. dnia 16. Decemb. do nieśmiertel-
ności od Boga náznáczonemu.

Słońce, wiátry, obłoki,
Coście widzieli skoki

Woienne

Woienne, y hárcerskie,
 Taborokie y Rycerskie
 Sercá ich, y stałości,
 Mestwá, síl, y dzielności,
 Swiátkami rzetelnymi
 Zostańcie dni wiecznymi-
 Aty Kumeyskie pole,
 KORY BVT HOW pádole;
 Krwię Sláchtę ozdóbione,
 Mnóż wonie niezginione.
 A Sármatyckim kráiom,
 Asyátýckim Szpáióm:
 Moskwie, Tataróm, z Ruśię,
 Powiedz nowine Rośię.
 Slawá Synów Koronnych
 Tużýwie. Od postronnych
 Strażę wieczę zostawa,
 Koronnym síl dodawa.
 A Bog iż z niebá dawa,
 Ze Víctor, że przegnáwa,
 Korone w swęcy wieczności,
 Oddał im w szczęśliwości.



MOGIŁY KOZACKIE.

*	✠	*
B el-	I m -	Fu im ^o
lis cor-	pius &	piuri Deo,
ruptos ho-	ferus est il-	rebelles Regi,
minū mores	le, qui bellum	Reipu. hostes,
De ^o emēdat. Aug. cupit de testabile.		Rō. Ecclæ infēsi.

Post quam omnibus in Confesso est, secundum deorū communitatem tuēri, oportet vos omnes perinde ac si sederitis ad tributum exigendum, obtemperantem laudare, tanquam integrum salutis tributum pensitantē patriæ, minū obedientem verò punire. Demost. O. rat. i. cont. Aristogit.

ROZDZIAŁ VIII.

O Nástępowaniu woysk ku Paulukowi do Borowicy, gdzie się był zámknął. O wzięciu Pauluka O vspokoieniu żołnierzá. O transacticy y Przyśiędze Kozáckiey.

GDy Dekret swóy iuż Pan Bóg wykonać nád swowoleństwem Kozáckim raczył, Názáiutris 17. Decemb. ruszyło się woysko sykiem do Moßen. Uprzedzał I. M. P. Strażnik Korónny z pułkiem swym zwyciężynie, ále tam Pauluká, áni woyská Kozáckiego nie

zastał, post amissum bellum, metus ipse afferebat calamitatem. Zpuzálych w zamku ludźi niewinnych coź było, a chorych Kozaków, y przy nich po piwnicach kryjących się coź zdrowych, ale y tych nie żywiono. Stánawszy tedy woysko w Mośnach ná noc, ogień w nocy pokazał się, y część miastá spalil. Dśień 18. tam odpoczywało woysko, gdzie dano znać, iż z Cyrkás vsedł, Pauluk. Przysła tam do Mośen tegóż dnia posta, od Dworu y I. M. P. Krakowskiego w którey to bylo. Dawa znać I. M. P. Krakowski iż ná zupełne poczty przypowiada Krol I. M. żołnierzowi służbę, iż ieśli tego potrzeba będzie, tedy z skárbu swego Krol I. Mość żołnierzowz obiecuie zapłacić. Posyła Król I. Mość Unwersaly do Miast y Wrsędów, aby swawolnych Kozaków karano gárdlem y bonorum confiscatią. Były y do Kozaków, otym że z których ieden tu wkładam.

W L A D Y S Ł A W I V . z Bożey łaski K R O L P O L S K I , Wielkié Xiążę Litewskié, Ruskié, Pruskié, Mazowieckié, Zmudzkié, Inflantckié, Smolińskie, Cnernihowskié, a Szwedzki, Gotski, Wandaliski dziedziczny,
K R O L .

W Szem wobecy káždemu z osobná komu to wiedzieć należy, a micnowicie Starostom, y Wrsedom Gnodzkim,

kim, Porstárościom, także dobr Nászych wszystkiech ná
Ukrainie Dzierżawcom. Wier. Nam miłym łaske Ná-
sze Krolewską Wiernie nam mili. Zarwieciem wiado-
mości, od Wielmożnych Hetmánow Nászych, że swo-
wola Kozacka wyzwoły sie z powinnego posłuszeństwa,
przeciw przysiedze swey, y niepomiąć ná łaske Násze
Krolewską, ktorzysmy im miłościwym przebaczeniem
zbrodnie ich odpuśczałi, co nazto wietszą gore, z rozla-
niem krwie tak Slacbeckiey kondyciey, iako y innych lu-
dzi, y z wielkim złupieniem y splondrowaniem wsi y Miá-
steczek Ukrainnych. Zaczym iako z iedney strony kazá-
lismy ná nich Hetmánom y Woyskom Nászym nastąpić,
tak y po Wier. W. mieć to chcemy, abyście tak przez sie,
iako przez Urzedy y Namiestniki swoje surowie wse-
dzie to sworowoleństwo ná gárdle karzli, máietności ich
konfiskowáli, y iako naysurowiey y naysprzedzey té swowo-
le tłumieli, ktona niewdzieczna łaski y dobroczynności
Nászey, niegodna iest iedno żeby mieczem, y wśeláką
surowością, gdzie sie kolwiek pokaze wykorzeniona by-
ła. Ktory Vniwersał Nász, aby do pretsey wiadomości
wsytkich przysć mógł, chcemy to mieć po Urzedách Gro-
dzkich, aby on do Akt swoich wpisawszy, po mieyscách
zwyczajnych publikowác roskazáli. Dla łaski Nászey y
z powinności swey nieczyniąć inaczey. Dan w Wárszawie
Dnia 1. Grudnia, Roku Páńskiego, 1637. Pánowá-
nia Nászego Polskiego 5. Szwedkiego 6.

Tám zaráz odpnínowanopostę názad, o szczęlinym
progresie dáiąc znáć. Przyiácháli tego dnia Ich
Mość P. Porucznicy do I. M. którzy w potrzebie nie
byli żáluiąc tego, Przyiácháli y Kozacy rejestrowi
Korsuńscy, y Białocerkiewscy, którym do siebie Ie-
go M. P. Hetman kazał był przybyć ná szizodę, którzy
byli ná poboionisku, y do osmi tysięcy liczli ich ná plá-
cu, iákóz málo nie tráfil, bo tylko bez dvoch set tám
ich legło. Przyprowadzono tám było y Kozaká Mnio-
wskiego, który w poselstwie ieżdżił z Korsuniá do Iego
Mci P. Hetmána, ále powiádał, iż go gwałtem swo-
wolnicy wzięli, y musiał z nimi byđ w potrzebie, ále że
mu áni sukien, áni odlewány sáble nie wzięli, znáć iż
ná zdrádkie był, iáko o nim y w Rokitney suspikowa-
no. Odpuscił ci mu to I. M. P. Hetman, ále przecię in-
ną occasiá P. Bóg go skarał. Amáiąc wola ruszyć się
I. M. z Moszen, názáiutrz posłał dnia tego ku Cerká-
som chorągwie te, które w potrzebie nie byli, nád niemi
postánowiwszy I. M. P. Stániślawá Potockiego Woie-
wodzicá Brácl. rodzonego swiego, Aby ieśli w Cerká-
siech nie zástáná nieprzyiácielá, spiešyli zá nim do Bo-
rowice, y tám go dotrzymáli, dokądby z woyskiem nie
náspiešył. Szedł ochotny żołnierz, wielce sobie prágnąc
przyślugi, y życząc sobie wplynioney occasiex poweto-
wáć. Audendum est, labor enim tempestivus multam
parit fælicitatem hominibus circa finem. Ruszył się

z Moſzen 19. Decembr. ku Cirkáſom I. M. P. Hetman,
przed ſobą poſlawſzy I. M. P. Strażniká, z którym o-
chotnych wiele ſło. Ale gdy przychoǳi woypo ku Cyr-
káſom, ogni e płoneło Miáſto, tak iż niebeſpieczno ſtae
było w Mieſcie. Máło tam mieſzczan ieſt, ále domów
Kozáckich dwa tyſiącá, kazałci wprawǳie odogniá
bronić I. M. P. Hetman, ále wiátr tak potężny po-
wſtał, iż práwie od Bogákára nád Miáſtem była, má-
ło zoſtáło oſády przy Zamku. Ráno, Woypo y Ar-
mata Koronna ruſyli ſię ku Borowicy, áli dáią znáć,
iż Pauluká ze dwiemá tyſięcami w Borowicy obleżono.
Rádo woypo, co pręǳey ſię ſpieſzy, y milę od Borowi-
cy ná noc ſtánie. Tam z ſtánowiſká nocą poſłał I. Moſe
P. Hetman ku Borowicy Drágánów 500. y ǳiał pa-
re, bo y nieprzyiaćiel ǳiał trzy y hakownic ſeſć wſiáł
był z Cyrkás do Borowice. Tęże nocy vderzono z ǳiał
ná dedniem w Oboſie, y I. M. P. Zóltowſki poczáł ſánc
gotowác przyſáncowawſzy ſię bliſko ku Miáſtu. Wi-
ǳąc nieprzyiaćiel, o miłoſierǳie poczáł proſić. Ná-
záiutr 20. Decemb. Iego M. Pan Hetm. Pol. z Woyp-
ſkiem pod Borowicę przyſedł gotowym ſykiem, pátrzy
ná to Miáſto, y w oſtrożnoſci wielkiej było, chorągwi
z miáſtá nie máło wyſtánwiono, ále obegnány w krag
poczáł nieprzyiaćiel lekác ſię. Cieſkim im był I. M. P.
Woiewoǳic, bo wſyſtkich, którzy do Pauluká ſwego
ſli poznoſił, ále ciężſzy I. M. P. Hetman, bo ich w krag

Pańcami obegnał, nawet wodę odiał. Stawiać się
wprawdzie resolute strzelając y mocno się fortifikując,
ale w takim razie, gdzie ante mortem przychodzi mor-
tem inuocare y siły ludzkie nieprzemoga, Przewo o mi-
sericordya, per viscera Christi & sanguinem in cruce ef-
fufum prosili. Posłano im Vniversaly K. I. M. Czern
gdy to obaczyła trzecią, rozumiejąc że to prawda by-
ła, co im Pauluk powiedział, że K. I. M. nie wie o tey
wojnie. Wczyniwszy tedy Czern radę, obrali sobie st-
arszego nowego, nazwanego Kairski, aby Pauluką wzięli
w sequestr. Dał ktoś znać o tym Paulukowi, a on
w nocy z swoją drużyną ucieka, a że na czulego quaterę
I. M. P. Zoltowskiego przypadł, nie wypuścił go z par-
kánów, y dał znać Iego M. P. Hetm. który przyśedłszy
12. rązy w miasto z dział wderzył, potym racami zapalił
je. W tym znowu przychodzi o miłosierdzie prosząc, a
to wszystko co chce Iego M. P. Hetman, gotowi wczyni-
ć, byle tylo mniej winnięszy zdrowiem dąrowani
byli. Podał tedy kondycye, aby Pauluką, Tumulen-
ką, Skidaną y starszyne wydali, innym dając zdrowie.
Pozwolili miánowani, którzy są, jutro wydać, ale
Skidána nie mieli, w Czechryniu był. Wzięli tedy ich
zawartę, a żołnierz ochotzy w koło miastą onę noc wár-
tował pieśo. Labores pariunt generositate. Ráno 12.
Decemb. we Wtorek godzin trzy na dzień oddano wię-
źniow, y prawie na tym placu, gdzie Sawę Hetmaną,

rostrzelałbył Páuluk z drugimi. Peccatum, magnus
dæmon. mowi Chrysoft. Których oddano, támże do
warty I. M. P. Zoltowskiego. Kazano potym odtra-
bić, aby żaden do do miásta nie wchoðił z nászych, poki
Kozaków nie rosprawią, ále iż chorych ná żimnie wie-
le było, rospisano vlicę jednę ná chorych, y we szrode
y wprowadzono ich do miásta. W Piątek ná kolo Ko-
záckie vderzono. Którzy wyszedſy w pole, czekáli Iego
M. P. Hetm. ále on ná mieysce swoie posłał I. M. P.
Kišielá, Podkom. Czerniecho. Stárostę Noſowskiego,
y I. M. P. Obożnegó. Gdzie vczyniwſy rzecz, odebrał
od nich znak Kozáckiego Hetmána, odebrał y buławę
y chorągwie, y pozostále drugie, Comeſyny y pieczęci, y
potym z ramięnia I. M. P. Hetmána náznaczył im Puł-
kownicy Assawulz Sędkion y Piſarzá woyskowego, á
że nie była wola I. M. P. Hetm. aby stárszego im dał
generálnego, ále to do I. K. M. y Seymu odložł. Ná-
pisawſy im przysięgę Jliaſá stárszego Pulownika,
stárszym do I. K. M. dispositiey náznaczył, Którey przy-
sięgi y transactiey takowey był tenor.

MY nanizſy podnożkowicie Maieſtatu I. K. M. Pá-
ná N. M. Oſwieconego Senatu, y wſytkiey Rze-
czypospolitey, PP. nászych Miłoſćiwych wicerni podda-
ni Lewko Budnowski, y Lutay Assawulowie woyskowi.
Jakub Gegniwy Czerkaſci, Andrzej Loboda Kanio-
wski,

wski, Hryory Chomowicz Czembrynski, Maxim Ne-
Herenko Korsunski, Iliasz Kárimowicz Pereásláwski,
Iáczyná Bialocerkiewski, Teresko Iáblonowski Pulko-
wnicy, Bohdany Kásá Sedziowie, Bohdan Chmielni-
cki Pisarz, wszyscy przytym Setnicy, Atamani y Czerń,
bracia, mołoycy, wojsk I. K. M. Zaporoskiego, ná poto-
mne czasy, áby y pokanania występów przeciwko nie-
zwycięzonemu Maiestar. I. K. M. Páná N. miłości-
wego, y wszytkiey Rzeczyposp. y miłosierdzia wieczna
pamiątka nie tylko v nas, ále y v potomkow nászych zosta-
wała, wyznaczamy. Iż co lubo Starszy wysł. #pili, żeśmy
nie pamiętaiżc ná Krukowsk # Commiss # krwi # nász # pi-
san #, y porządku przez Iáśnie W. Iego M. P. Stanisła-
wá ná Koniopolu Koniopolskiego Kassell. Kmk. Nay-
wyższego Herm. Koronnego, wojsku Zaporoskiemu po-
stánowione, y przysięge nászę wykonán #: pierwey Star-
szone podán # nam zwierzchności # I. K. M. w radzie ná
Rusawie od Wielm. Ich Mści Pánow Adámá z Brus-
łowa Kisielá Podkom. Czerniechowskiego, Starosty No-
sowskiego, Stanisława z Potoka Potockiego Woiewo-
dzicá Bmcláwskiego Pulkowniká I. K. M. Komisa-
rzow, nie przystoynie wyzábiali, y Armate Zaporosk #
w Czerkásiech czat # przyszedszy wzięli, á potym nád zá-
warty Regestr wojska Zaporoskiego y liczbę od I. K. M.
y Rzeczyp. pozwolon # siedmi tysięcy, przyjąwszy do sie-
bie pospólstwo, wazyliśmy sie z Starszym nászym Paulu-

kicmi

kiem przyść pod woysko Koronne, y Iasnie Wielm. Iego
M. P. Mikołaiá z Potoká Potockiego Woiewode Bn-
cláwskiego Hetm. Polnego Koron. y z nim ná uskromie-
nie niešťczesnych buntow nášych zeszáný zwiěść bitwe.
Tedy tamze zámaz na placu tey bitwy miedzy Mosná-
mi a Kumeykami, gdy Pan Bog wykonał swoy świety
sprawiedliwy Dekret nád nami, ze od Rycerstwa Ko-
ronnego, y tabor náš rozerwány, y Armata wzięta, cho-
rą gwic, komesyny, y wszystkie od dawnych wiekow zá-
slużone ozdoby Náiasnieyszych Krolow Ich M. y Rze-
czypospol. śmćilismy, a wiekša cześć woyská trupami
pádła, ostatek nas tenze Iasnie Wielm. P. Hetm. Pol-
ny dosedłszy z woyskiem Koronnym w Borowicy, spr-
wiedliwym sadem Bozym ná tym miejscu gdzie Staršy-
ná pierwey wyzábiana była, w krag otoczył y sańcami
osypawšy šturmem chciał konąć: Tedy my wszyscy kto-
rzymy z Staršym nášym vchodzili, y w tey osadzie Bo-
rowicy byli, aby do końca krew Chrzešćiańska nie była,
przelewána, y głowy náše na usługę Rzeczypospol. zá-
chowáne być mogły, przez tychže Ich Mćci Pánow Co-
misarzow ktorzy pierwey woysko sporządžili, y Staršy-
ne nam podawali prošąc o miłošierdzie v Iasnie Wiel.
Hermana Polnego Koronnego: Staršych nášych ktorzy
nas do takiego upadku, y wszystkiego złego przywiedli
Pauluká y Tomilenká z kilką inšych wydalismy. A
Skidaná iáko tychže buntow Aurbon, iz vsedł, wszyscy

ogulem wynaleść y stawić go do rąk Iáśnie Wielm. I. M. P. Hetm. Poln. Koron. obowezuiemy sie. A iż Staršego nad woyskiem za przestępstwo náše ktoregośmy byli zwykli niewać przedtym z poysr zodka siebie, tenże Iáśnie Wielm. P. Hetman dácý náznaczyć niecbiał do dálšey woley I. K. M. y Rzeczyposp. á tylko Pułkownikymieczy námi sę obrani, á do czasu zwierzchność Pánu Iliášowi Pułkownikowi Percáštawskiemu, który státeczenie niewiázęc sie do buntow, trwał przy woysku Koronnym iest polecona. Tedy my wszyscy státeczenie w tym porzęku do dálšego miłosierdzia y łask I. K. Mści y wszytkiey Rzeczypospol. poprzyšięgamy, ó ktore prosząc, Postow z porzędku siebie, tak do Maiestaru I. K. M. Oswieconego Senatu, y wszytkiey Rzeczyp. iáko do Iáśnie W. I. M. P. Stanisł. ná Koniepolu Koniecpolskiego Castellana Krukow. Hetm. W. Koronnego náznaczyliśmy. A co sie dotycze Zaporozá czolnow morskich y stráž zwyczajney, obowezuiemy sie, iż skoro bedzie roskazanie Iáśnie Wielm. Pánow Hetm. Koronnych y Comisarzow náznáczonych gotowifmy ruszyć sie. Czolny gdy bedzie roskazanie takie popalic, y Czernń ktoraby náđ liczbę náznáczonę do strážy táb była, z Zaporozá wyprowádzić. Co sie zaś dotycze samych Regeštrow, ktore ná ten czas sę kleskę nášę pomiešane, tedy podáiemy sie pod miłosierdzie y wolę I. K. M. y wszytkiey Rzeczyposp. tudzieš Iáśnie Wielm. Ich M. PP. Het.

Koron-

Koronnych, że wedle onego *Computu*, który Icb M. P. Comisarze nam zostawili, y w takim porządku wiákim nas samo miłosierdzie I. K. M. P. Naszego M. C. i. wego mieć zechce, á w zupełney wierze, cności, y poddaństwie Rzeczypospol. trwać na potomne czasy mamy y będziemy, to wszystko podnioszy rece do niebá po przysięgamy y ná to wszystko dla wieczney y nieśmiertelney pamiątki tak pokarania nas za występki nasze, á by ná potomne czasy nie bywało takich buntów, iáko y miłosierdzia nad nami pokazanego. To pismo y obowiązek nasz krwawy pod pieczęcią woyskową y z podpisem Pisarza woyskowego daliśmy, który to obowiązek nasz záwse przy Regestrach woyskowych ma być, á byśmy byli pamietni tego tak pokarania naszego, iáko miłosierdzie I. K. M. y wszystkiey Rzeczyposp. pisány w zupełney Radzie pod Borowicą w Wigilią Bozego Narodzenia. Roku Páńskiego. M. DC. XXXVII.

Bohdan Chmielnicki Imieniem wszystkiego
Woyska I. K. M. C. i. Iáko Pisarz woyskowy
Przy pieczęci Reke własnej.

GDy tedy przysięgę odprawiłá staršina, dziękowác lego M. C. i. P. Hetm. Pol. przysli, których vpominał, ná przysięgę pamietni będąc więcey sobie I. K. M. y Rzeczyposp. nie naruszáli, y tych buntownikón terásnieyszych, á by naleźli y skaráli, máiąc wiadomość, iż

zámilcztery w Arkleiach, Kiżimy we czterech tysięcy
ieść. Posłał I. M. P. Staniśławá Potockiego, Woiew.
Bracławskiego ku niemu, potym drugą stroną rege-
strowym rozkazał, aby náziutrz tamże posli ku Arkle-
iom. Prziácháli teź y Kozacy stáršy z Dorossem
z Cechryniá, którzy prośąc o miłosierdzie, zá wydáním
Skidáná y Buntownikón innych wzięli obietnicę, ále
iż twierdžili, iż vsedł do Zaporozjá Skidan, drugih
wydáli Kusá y Saczká Pulkowniká Paulukowego.
Stárác się obiecáli o Skidáná, iáko y przysięgli. W dzień
Národzenia Páńskiego z dšial oddawšy poklon Bogu
ná Iutrzni (y odpráwiwšy naboženštvo, vderžono do
kolá ná Wojsko Korónne, w którym gdy I. M. P. He-
tman wielce y mile dšiekował zá vžyzenie niedžiel
trzech y tak šťastliwych ku poslušénštwu sobie y slu-
žbie Rzeczypospolitey y Očyżnie, dał im wiadomośc,
iż nowe kupy pozádnieprzu z Skidánem są, á drugie dá-
ley się osywáią, przeto iż te niedžiel trzy předko scho-
džą, prošil káždego z Porucznikón Ich Mći, aby do
końcá táž ochotą nieprzyiacielá vskromili. Jedniž tego
sobie žyczty y nie kontrádykowáli, drudzy rozeyśc się
chćieli. Tandem wžiawšy do bráci, služyc ad i. Martij.
y poki się nie odpráwi Seym obiecáli, y w dolegliwo-
ściách swoich posly ná Seym obráli. I. M. Pána Stároste
Chmielnickiego, I. M. P. Stároste Bohuślawskiego,
I. M. P. Koryćinškiego, I. M. P. Dłotowjkiego, I. M.

P. Staná, I. M. Pána Ubyśá. etc. Wten czas gdy kolo Rycerstwo odprawuie. Kozacy we trzech tyśiacách graiác w solomeykę y w bębny biąc, z chorągwiámi y ze znákiem nád stárszym Pulkownzkiem, to iest pod Buńczukiem y pod proporcem białym, se dwiema ogonámi zawięsonymi pod szefelinem, y czarna má-gierką zawięsoną Szli przeciw Kiżimowi ku Arkluiom. Mowitám nie ieden pátrząc ná nich. Si Rēpub. prodideritis non inuenietis qui vestri misereatur. Ale z láski Pańskiey wierność swoię oświádczyli. Agdy Ięzyki od I. M. P. Woiewođicá, y I. M. P. Giżyckiego pewne przychođily, które o nowych kupách dawáli znác, iż Kiżim syná swego z Kropcem posłał ku Lubniom po dziála, Hakownice, y lud, wieczorá tego iáchal I. M. P. Hetman do Dniepru, ieśli może ruszyć się z Armata, posłużyła noc lepiej, stánał Dniepr. Nazáuiutrz 26. ruszynsy się Dniepr y z Armata przesedł. y zá ledwie w pul mili bylo woysko zá Dnieprem, áli Kiżimá Kozacy rejestrowi I. M. Pánu Hetm. przywiedli, á iego Kompániá chłopiá rozegnáli. Ták Bóg I. M. P. Hetmanowi szczęścił, (ktory sanguinis & animæ suæ prodigus, Patriæ & Reipub. pacem & authoritatem, exoptando, zostanál:) iż co iedno zámyślili, to wśystko od Boga miał, y deszcz, y mroz, y zwycięstwo. iż słusnie mowić możemy venit, vicit, profligauit, triumphauit. Przeto tak vspekoioną w máłym czasie Ukrainę z láski

Boiskiey máią, przyciągnawszy z woyskiem pod Ieremiowkę, woysko iedno ná stánowisko zá Dniepr ná zad obrocił, drugiemu z Armatą y z więźniámi ku Kiiowu isć kazal, drugiemu zá Kiiow, áż ku Moráwskim státkóm hiberne, dla pohámowánia zewszád swewoli, mieć kazal. Ale gdy się sam ku Arkliom I. Mći przybliżył, nowe zásty rumory porospuczeniu woyská. Pişą od Lubien, iż trzeci raz się tám kupi nieprzyiaciel, y puštoşy Miásta, pierwey Skidan, potym Kuklá y Skrebecz teraz Kişimenko y Dukrenko, który Kościol y Klastor spalili, Bernárdynow pozábiiáli, y chowác ich nie dopuşczą. P. Klobuczyńskiego z brátem z celádká zábili, tákże P. Bedlińskiego, P. Wyşnier-
skiego, y z żoną y z mátką, P. Krasnoşielskiego, Kale-
ckiego, Kiiáńskiego, Pudlowskiego, Głowáckiego, y
wiele innych ludzi, y żydów zábili. Postat znowu I. M.
P. Stánişláwá Potockiego brátá swego z I. M. P. Ká-
zánovskim, Pána Giżyckiego, Pána Komoron'skiego
Pána Wichrowskiego, X. Czetwertyńskiego, y in-
nych z chorągwiámi y do Pulkwoniká Mirohroc-
kiego, áby w to weyrzał, imal, odsyłał, karal. Potym
się do Pereášláwiá sam I. M. P. Hetm. ruszył, y tám
skaral buntownikow dawşy ich pod miecz trzech. toż
práwie y po wsytkich miásteckách czynil. á przyklá-
dem iego włáśni pánowie poddánych swowolnych swo-
ich karáli, iedni ná gárdle, drudzy ná máietnoşci. Ná
nowy

nowy rok puścił się I. M. do Niżiną, ale ochotnego go-
ścia mianwszy I. M. P. Podkomorzy Czerniehowski nie
puścił go z domu swego, y ochotnie przyimował.
lubo y on sam z woyny Kosackiey gościem był w domu
swoim. Przyrządnawszy do iż Niną buntowników, Pie-
rogą z pięćią starszych dał pościć. Tam Kosacy Mi-
chroczy Kizimenką przywiedli. Przyszło tam pisanie
w tym czasie od I. M. P. Krak. Hetm. Wielk. Koron.
w którym stak wysokiey wiktoryey, y prędkiego v-
spokoienia winsuię temi słowy.

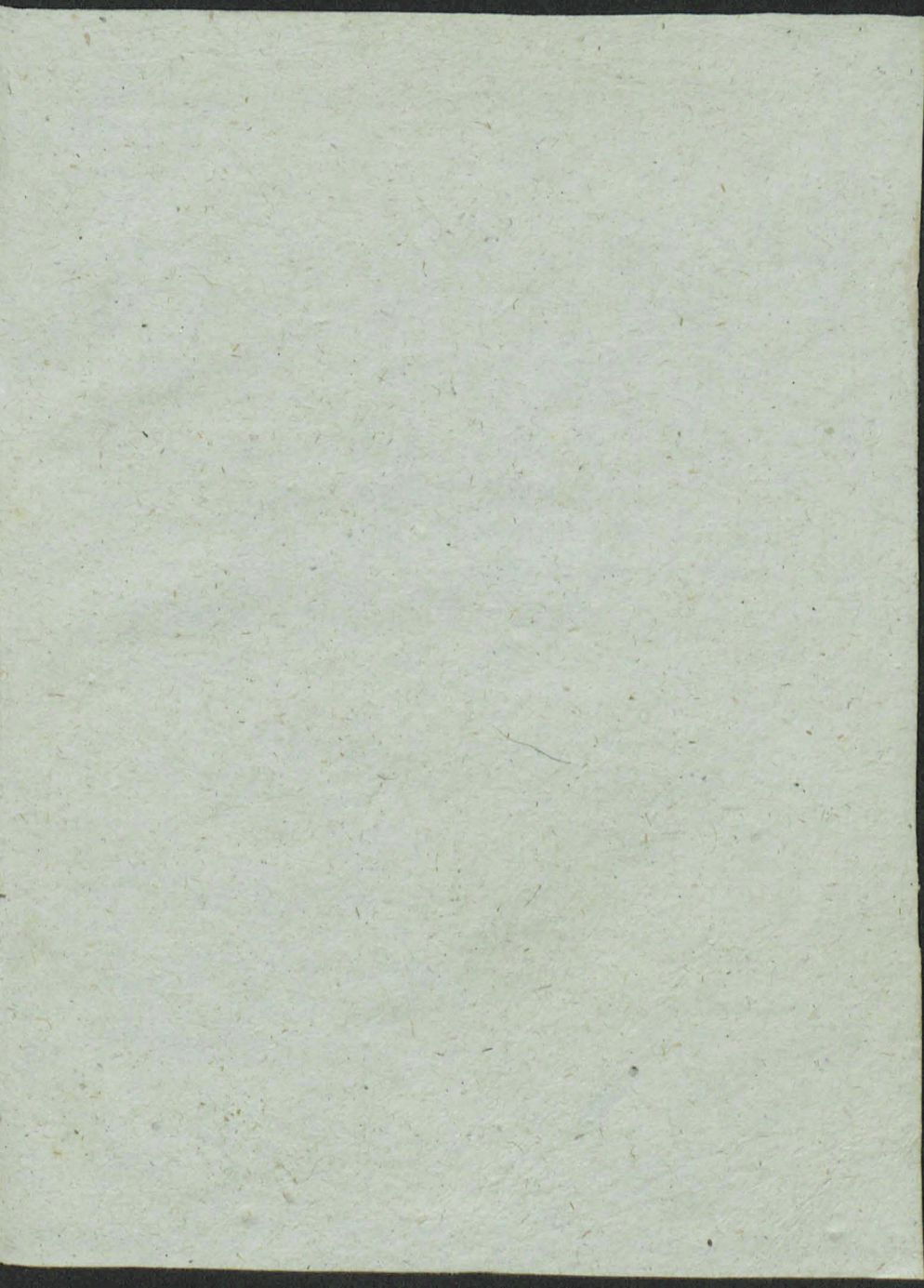
Iásnie Wielmożny Mściwy Panie Woiewodo
Bračławski, mój Mściwy Panie, y Braćcie.

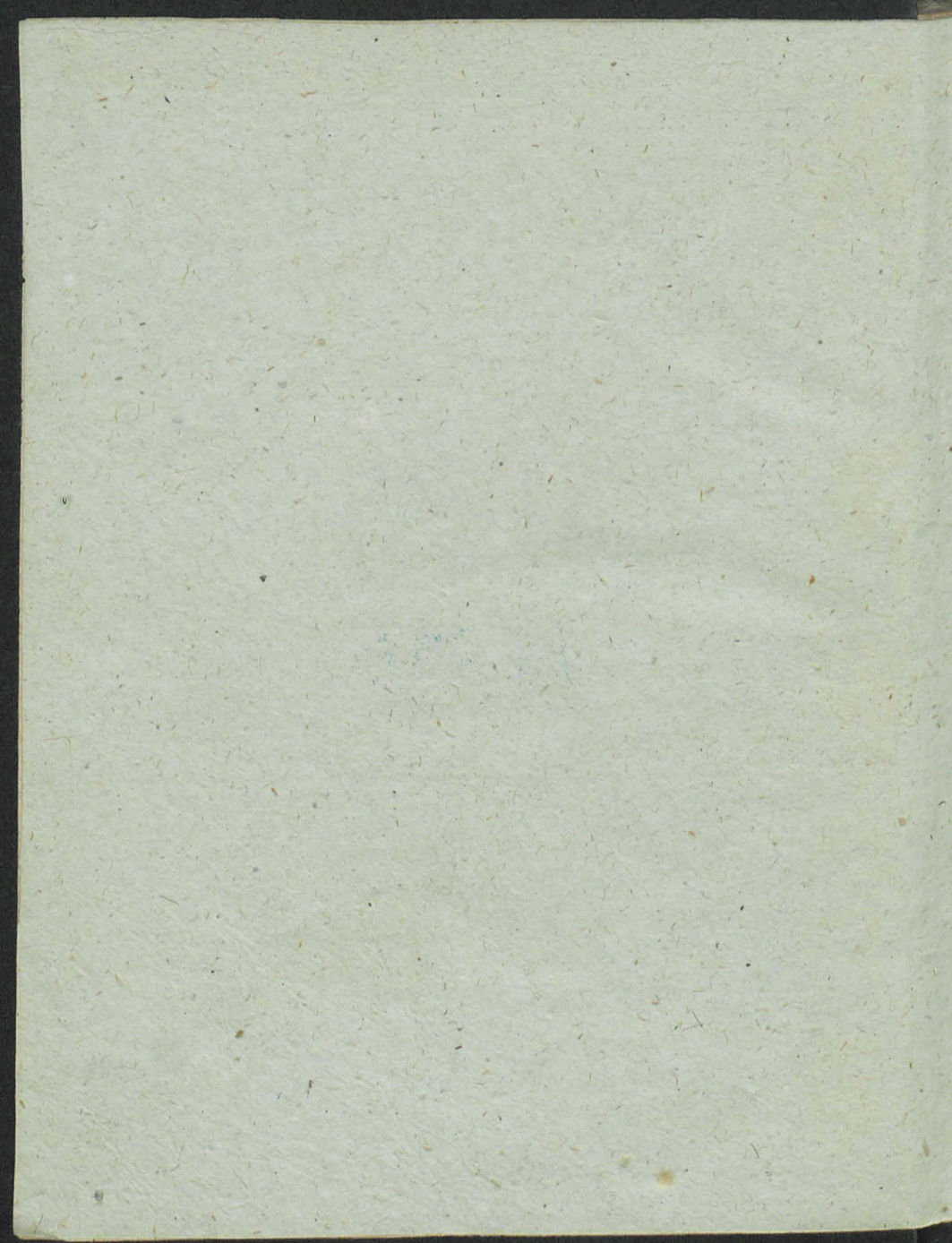
Niechay będzie Pan Bog pochwalon, że primum tē
Urzedu Wm. mego Mściwego Pana Hermanskie-
go, wtak małej garści woyská I. K. M. przeciwko tak
wielkimu wyuzdanej tey sweywoley mnożtwu, zna-
cznie pobłogosławić mczył, że sercá y sił odważnemu
Rycerstwu dodał, y fecem Chłopsstwa tego zwinnego po-
sußeństwa I. K. M. złośliwie, y wporczywie wybijają-
cego sie sromotnie potłumil, tak czeste krzywoprzysię-
stwa, y Starszych swoich okrutne morderstwa krwi y ich
własna expiauit. Takowe ábowiem zbrodnie, y samo
niebo niezwykło cierpieć, ale awšem z tymi zawşe mili-
tat, ktorych aquitas causæ wspiem. Nie moge tedy tyl-
ko intimè gratulari Wm. memu Mściwemu Panu, że s
consilio, & manu znizyl, bardość Chłopską przetomil v-
porwin-

8124
pór vindikował, krzywdę Bożą, krzywdę M. I. K. M.
krzywdę wszytkiej Rzeczy. ktomy samá congratulabi-
tur sobie, że w m. moy Mćwcy Pan foedum to feruile bel-
lum à visceribus iey summa prudētia, dzielności y od-
waga naczył amoliri. Aleć iużes sobie w m. moy M. P.
tak chwalebny m dzilem vstał seroką drogę, nie tylko ad
premia, ktore zakrwawę pnce swoje obfite z rąk Iego
K. M. brać będziesz, ale też y do nieśmiertelney starwy
ktora y temznieyszym y potomnym wiekom poki Rzecz-
pospol. naszą stać będzie, brzmieć musi. Pewienem prze-
to, że za tak szczęśliwemi Wąśmości mego Mćwcego
Pana początkami, y dalsze W m. dzila, takowymże suc-
cessem kończyć sie będą, że vsilne y sam czynić będziesz
oto stánie, abyś prima secundis naczył contexere,
y temu chłopsztwu taki przybrał munstak, żeby iuż
wiecey niewierząło, y w powinney posłuszeństwa klubie
zostawało. O progresie dalszym W m. M. P. y rosprawie z
tym swawolenstwem, auidissimé czekam wiadomości.
Dziś przyniesiono mi list przez postę od I. K. M. ktore-
go Copią W m. M. Mćwcyemu P. posyłam, niewąt-
piąc że wszytko stánie swoje ad desideria I. K. M. be-
dziesz accomodował, y to meritum do odważnych dzieł
swoich przydasz. Uprzeyme zátym służby moie zalecam
iako nayspilniey wlaske w m. mego Mćwcego Pana. W
Vsciu Dnia 31. Decembr. 1637.

W m. m. M. P. pozwolny burt y sluga
Stanisław Koniecp. Kastell. Krak.
Hetman Wielki Koron.







14504

8134

1

